Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 10 czerwca Rok VIII. — Nr. 132

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Czerwcowa sesja genewska.

Kraków 8 czerwca.

Wczoraj rozpoczęła Liga Narodów czerwcową sesję. Na tej sesji, jak i na tylu poprzednich mają być rozpatrywane sprawy sporne między Polską a Gdańskiem. Podczas gdy w ubiegłych latach sytuacja Polski czy to w Genewie czy to w Rzymie była nieraz niezwykle trudną, — to dziś już pod innym kątem widzenia Liga Narodów rozpatruje nasze spory z wolnem miastem. Pieniactwo Gdańska notoryjnie znane jest już w Genewie, — a niemniej znany jest cel tej ustawicznej procesomanji, któryześrodkowuje się tem, by urobić opinję zagranicą, że współżycie wolnego miasta z Polską jest niemożliwe, że Gdańsk musi być z powrotem wcielony do Niemiec.

Liga Narodów ma dość jałowych sporów, ma dość ustawicznych kazuistycznych argumentów pana Sahma, a dowodem przemęczenia Ligi procesomanją wolnego miasta jest projekt p. Quinones Leon by dla tych sporów wynaleźć inną już instancję a nie Genewę. Broń, którą Gdańsk zamierzał zadać cios Polsce uderzył jak ten murzyński bumerang boleśnie w atakującego.

Stanowisko nasze w obecnym sporze z Gdańskiem jest silne. W sprawie poczty polskiej mamy już „avis consultativ" trybunału haskiego, — w sprawie rozdziału portu opieramy się na jasnych postanowieniach Traktatu Wersalskiego i na istocie założenia Rady portu, sprawa procedury w kwestjach spornych między Polską a wolnem miastem przekazaną będzie prawdopodobnie przez Liga Narodów komisji, która projekt p. Quinones Leon rozpatrzy i przedstawi następnej sesji Ligi Narodów. Pozycja p. Strassburgera i p. Kajetana Morawskiego w sporach naszych z Gdańskiem nie będzie więc zbyt trudna, a obydwaj przedstawiciele Polski będą musieli jedynie pilnie śledzić zakulisową akcję prezydenta senatu gdańskiego p. Sahma i paraliżować intrygi tego sprytnego nacjonalisty niemieckiego.

Oprócz sporu z Gdańskiem w czasie obecnej sesji Ligi Narodów dokonują się jednak w zakulisowej grze bardzo ważne pociągnięcia polityczne, które z wytężoną uwagę musimy śledzić.

Pan Briand imieniem Francji i Austin Chamberlain imieniem Wielkiej Brytanji mają uzgodnić w Genewie swoje poglądy na proponowany przez rząd niemiecki pakt bezpieczeństwa. Wiemy już z telegramów, że różnice w poglądach pana Brianda i Camberlaina nie zostały całkowicie wyrównane, że dyskusja w Genewie pod lepszymi ma nastąpić auspicjami.

Nie będziemy tu szeroko rozwodzić się czem' jest dla Polski proponowany przez rząd Rzeszy pakt bezpieczeństwa, tej sprawie bowiem poświęciliśmy już szereg artykułów. Przyjęcie paktu bezpieczeństwa w tej formie w jakiej zaproponowały go Niemcy, byłoby śmiertelnem uderzeniem w nasze granice zachodnie, byłoby zachętą dla Niemiec do ponownego zagrabienia rdzennie polskich ziem, byłoby odcięciem nas od morza. Francja, jedyne państwo w Europie, które należycie ocenia niebezp. niemieckie w Europie, odrzuciła proponowany przez Niemców pakt; nie mogła Francja również zgodzić się i na zmodyfikowany przez p. Chamberlaina pakt bezpieczeństwa.

Z rozmowy jaką onegdaj miał ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski z p. Briandem wynika, że Francja będzie bronić w Genewie interesów Polski i w żaden sposób nie przyjmie propozycje któreby nie należycie broniły postanowień Traktatu Wersalskiego i opartych na nim granic Polski.

Wiadomość, jaką w ostatniej chwili otrzymujemy o ustępstwie p. Brianda na rzecz Anglji o zrzeczeniu się przez Francję prawa przemarszu wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie w razie niebezpieczeństwa Polski wydaje się nam mocno podejrzaną. — ustępstwo to stałoby bowiem w jskrawej sprzeczności ze wszystkiemi dotychczasowemi oświadczeniami p. Brianda i nie pokrywałoby się z treścią polsko-francuskiej konwencji. Zastanawiając się nadn ieslychanie ważnemi pociągnięciami politycznemi, które dokonują sę obecnie poza salą obrad w Genewie, nie możemy ukryć naszego zdumienia, że nasz minister spraw zagran. p. Skrzyński nie udał się do Genewy, by osobiście czuwać nad interesami Państwa Polskiego. Wierzymy, że p. minister Strassburger doskonale orędować może nasze sprawy w sporze z Gdańskiem, wierzymy, że urzędnik ministerstwa p. Kajetan Morawski będzie dzielnie sekundować p. Strassburgerowi. — ale niepokoi nas, czy p. Strassburger i p. Kajetan Morawski potrafią zorjentować się w zakulisowej grze, czy dość będą mieli prestigu, by módz wywrzeć stanowczy wpływ na p. Brianda, aby w obronie sojuszniczki wytrwał na dotychczas zajmowanem stanowisku.

Nieobecność p. Skrzyńskiego w Genewie w tak ważnej dla Polski chwili silnie nas niepokoi.

——xox——

Trzy zasady paktu bezpieczeństwa.

Wiedeń. (PAT.) 8 bm. **„Abendblatt" donosi z Paryża: „Matin" podaje trzy punkty co do których mieli się już porozumieć Briand i Chamberlain:**

1) Niemcy atakują Francję, lub też Belgję, znajdują się więc w tym wypadku automatycznie w stanie wojennym z Anglją, która wszystkie swe siły wojskowe zwraca przeciw Niemcom.

2) Niemcy atakują Polskę. W tym wypadku przechodzi Francja na pomoc wszystkiemi swemi siłami. Anglja intewenjuje na korzyść Francji, celem wywarcia na Niemcy nacisku natury gospodarczej lub też wojskowej.

3) W innym konflikcie europejskim mają mocarstwa wolną rękę, aby w ramach swych zobowiązań ustalonych układami działać wedle swych intencyj. Pakt bezpieczeństwa ma się opierać na tych trzech punktach.

BRIAND KONFEROWAŁ JUŻ Z CHAMBERLAINEM.

Wiedeń. (PAT.) **„Sonn und. Montagztg." donosi z Genewy, że wczorajsza konferencja Brianda z Chamberlainem dotyczyła kwestji granic wschodnich Niemiec w związku z paktem bezpieczeństwa.**

BRIAND JEST PEWNY...

Paryż. (PAT.) 8 bm. Korespondent dziennika „Petit Parisien" donosi swemu pismu, że Briand jest tak dalece pewny osiągnięcia definitywnego porozumienia z Chamberlainem już w najbliższych dniach w kwestji odpowiedzi jaka ma być wysłana rządowi Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego, że postanowił powrócić do Paryża już w środę i że niezwłocznie wyszle wzmiankowany dokument do Berlina.

Gdańsk. (AW.) W związku z poniedziałkową sesją Ligi Narodów zapowiada „Danziger Ztg.", że przedstawiciel Gdańska będzie się ponownie starał skłonić Ligę do wydania wyroku w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Dziennik jednak zaznacza z góry, że akcja ta prawdopodobnie się nie uda.

Najwyższe odznaczenie kardynałów w Watykanie przez Polskę.

Rzym. Ambasador Skrzyński w asystencji całego personalu i Rajnolda Przeździeckiego, attache protokółu dyplomatycznego Rzeczypospolitej, udał się dzisiaj rano do Watykanu, gdzie wręczył order Orła Białego, nadanego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej kardynałowi Gaspari'emu. Wręczając order ambasador podkreślił współudział kard. Gaspari'ego w zawarciu Konkordatu.

Ambasador wręczył też obecnym przy tej ceremonji najbliższym współpracownikom kardynałowi Mons. Borgondin Duca i Mons. Piccardo Wielką Wstęgę Odrodzenia Polski. Kardynał Gaspari zaś wręczył ambasadorowi Skrzyńskiemu order, nadany mu przez Ojca św. Wielkiej Wstęgi Orderu Piusa.

Pozostali członkowie ambasady otrzymali również dekoracje papieskie. Wprost z Watykanu ambasador ze swojem otoczeniem udał się do pałacu Datarii, dla doręczenia Orderu Orła Białego kardynałowi Wannutelliemu, dziekanowi Świętego Kollegium. Dziekan wyraził w podniosłem przemówieniu swe serdeczne uczucia dla Polski i oświadczył, że szczególnie jest mu miłe otrzymanie najwyższej odznaki polskiej teraz z okazji zawarcia Konkordatu.

Kardynał Gaspari, jak i kardynał Wannutelli prosili ambasadora, aby załączył w ich imieniu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej najgorętsze ich podziękowanie.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. **Prezydent Rzpltej wrócił w sobotę do Warszawy. W ciągu niedzieli konferował z premjerem Grabskim w sprawie położenia politycznego. Wynikiem tej konferencji było przyjęcie dymisji ministra Cyryla Ratajskiego i powołanie p. W. Romana byłego wojewody poleskiego i był. delegata Rządu w Wilnie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Decyzja ta nie została jednak ogłoszona, albowiem w ciągu poniedziałku premjer rozmawiał ze sferami politycznemi w dalszym ciągu na temat zmian. Chodzi tu mianowicie o zatrzymanie p. Stefana Smólskiego na stanowisku wiceministra.**

Walki w Marokku.

Paryż. (AW.) „Journal" donosi z Madrytu, że operacje wojsk francuskich przeciwko powstańcom rozpoczną się w połowie czerwca od strony morza. Ofenzywą ma kierować osobiście Primo de Rivera.

Paryż. (AW.) Według doniesień „Ajencji Havasa" z Fezu, powstańcy marokańscy gromadzą większe siły w wielu punktach frontu. Po ciężkich walkach, opuściły oddziały francuskie pozycje pod Skerem i Aszer, wysadzając w powietrze zapasy amunicji. Na całej linji frontu rozwijają się walki.

WSPÓŁDZIAŁANIE HISZPAŃSKO-FRANCUSKIE.

Paryż. (PAT.) 7 bm. „Petit Parisien" donosi, że konferencja francusko-hiszpańska zbierze się prawdopodobnie w Madrycie. Każde państwo reprezentowane będzie przez ministrów lub przedstawicieli z pośród których znajdować się będzie jeden lub dwóch dyplomatów, jeden rzeczoznawca wojskowy, jeden rzeczoznawca spraw morskich.

Możliwem jest, że konferencja zostanie uwieńczona organizacją współpracy obu krajów nietylko w zakresie wojskowym, lecz także współpracy dyplomatycznej. Zasada współpracy została zapewniona od czasu podróży Malvy'ego do Madrytu, jak to wynika z treści listów wymienionych pomiędzy Malvym a Primo de Riwerą.

STRASZNY POŻAR POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W okolicach Warszawy spłonęła osada Kamieńczyk. Pożar zniszczył 60 domów.

KRADNĄ JUŻ APARATY RADJOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W ciągu niedzieli odbywała się intenzywna zbiórka na Ligę morską i rzeczną. Kasjerzy rachowali zebrane pieniądze do 2-ej w nocy. Po obrachunkach zabrali je ze sobą. Tymczasem nad ranem dostali się tam złodzieje, którzy nie znalazłszy pieniędzy ukradli aparat radjowy.

——o::o——

SEKCJA WSCHODNIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. premjera posiedzenie sekcji wschodniej, na której rozpatrywano zagadnienia wyznaniowe, zwłaszcza statut cerkwi prawosławnej.

Curie-Skłodowska rozpoczęła budowę Instytutu Radowego w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) **W pięknie udekorowanej sztandarami pol.-francuskimi sali ratuszowej odbyła się wczoraj w południe wielka akademja na cześć znakomitej uczonej polskiej p. Curie-Skłodowskiej.**

Akademję otworzył przewodniczący komitetu daru narodowego dla pani Curie-Skłodowskiej marszałek Trąmpczyński wygłaszając powitalne przemówienie. W imieniu rządu przemówił minister oświaty p. Stanisław Grabski. Następnie przemawiał rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Krzyształowicz.

Po tych przemówieniach prezes rady miejskiej sen. Baliński odczytał tekst dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Warszawy nadanego p. Curie-Skłodowskiej, wręczając go następnie znakomitej rodaczce.

Pani Curie-Skłodowska w krótkich słowach podziękowała mowcy, poczem odczytano i podpisano akt erekcyjny Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej, jako daru narodowego od polskiego społeczeństwa. Po odczytaniu tego aktu wszyscy obecni udali się specjalnymi tramwajami na plac budowy gmachu instytutu.

Na placu budowy zebrali się przedstawiciele rządu, miasta, nauki, prasy i licznych organizacyj społecznych. Na uroczystości te przybył również p. Prezydent Rzpltej, ambasador francuski de Panafieu oraz ministrowie gen. Sikorski i Tyszka.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Szlagowski, podczas którego chóry akademickie odśpiewały odpowiednią kantatę, poczem pierwszą cegiełkę pod przyszły gmach instytutu wmurowała p. Curie Skłodowska, drugą P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Obie uroczystości miały przebieg wysoce podniosły. Wieczorem odbył się w radzie miejskiej raut zorganizowany przez miasto na cześć pani Curie-Skłodowskiej.

Skończyć z wyzyskiem na Wawelu.

Kraków, 8 czerwca.

Sprawa nadmiernego wyśróbowania cen biletów wstępu na Wawel musiała być dotkliwą bolączką, skoro natychmiast po ukazaniu się w tej sprawie artykułu w „Gońcu Krakowskim“ otrzymaliśmy kilkanaście listów od osób z Krakowa i z prowincji z wyrazami uznania dla nas za poruszenie tej sprawy. Równocześnie od Zarządu Katedry wawelskiej otrzymaliśmy szereg wyczerpujących informacji w sprawie pobierania opłat przy zwiedzaniu katedry.

Zarząd katedry wyjaśnia nam, że administracja katedry i administracja Zamku królewskiego są to dwie zupełnie oddzielne instytucje, nie mające ze sobą nic wspólnego. Do Zarządu katedry wchodzi książę Biskup krakowski i kapituła katedralna i zarząd ten stara się sam w swoim własnym zakresie o utrzymanie katedry, grobów królewskich, skarbca itd. Sumy jakie na ten cel Zarząd wydaje są tak znaczne, że przewyższają siły Zarządu. Dość powiedzieć, że dla samego utrzymania jakiego takiego porządku w w katedrze i w grobach musi Zarząd utrzymywać 7 osób. Społeczeństwo dla tej sprawy jest zupełnie obojętne i nie zasila Zarządu żadnymi finansami. — a rząd, jeśli przychodzi z pomocą to doprawdy śmieszną, np. 2.000 zł na odnowienie sarkofagów królewskich.

Jedynym źródłem, z którego Zarząd katedry wawelskiej może czerpać fundusze, to opłaty zwiedzających. Dodać jednak należy, że źródło tych dochodów w porze jesiennej i zimowej jest zupełnie wyschnięte. Pobierając od zwiedzających po 1 zł. Zarząd katedry liczy się jednak i z ubogą kieszenią uczącej się młodzieży. Wycieczki szkolne otrzymują zniżki i to wcale pokaźne. Onegdaj np. przybyła z Bielska wycieczka młodzieży szkolnej, złożona ze 150 studentów i od tej wycieczki Zarząd katedry pobrał 20 zł za zwiedzenie tak grobów i jak i skarbca. Mając tak skromne źródło dochodów, Zarząd katedry wawelskiej ma olbrzymie wydatki. Sprawa odnowienia sarkofagów pochłania dziesiątki tysięcy. Nie mogąc w inny sposób sprostać wydatkom, członkowie kapituły opodatkowali się dobrowolnie i bardzo dotkliwie chcąc dokończyć wielkie dzieło. I nie koniec tego. Skarbiec katedry wawelskiej wymaga w najbliższym czasie przerobienia i zabezpieczenia. Zestawiony kosztorys wykazuje, że roboty te pochłoną około 20.000 zł. Skąd je wziąść? — Znów ciężkie pytanie wyłania się dla Zarządu. A pieniądze na to znaleźć się muszą jeśli skarbiec ma być zabezpieczony przed zbrodniczą ręką. A ile pieniędzy potrzeba na to, by zatrzeć ślady niektórych wandalów między zwiedzającymi. Niedawno odnowiony został sarkofag Marji Ludwiki. Jakiś wandal natychmiast po odnowieniu poodkręcał narożniki tworzące ornament sarkofagu. W czasie zwiedzania sarkofagu Jagiełły jakiś rozwydrzony chłopak wspiął się na sarkofag i urwał narożnik kapitelu w kształcie baraniej głowy. Na szczęście ktoś ze zwiedzających zauważył to i odebrał chłopcu z kieszeni oderwany fragment kapitelu. A zliczyć nie można wypadków rycia nożykiem inicjałów nazwisk na marmurze sarkofagów. Zacieranie śladów po odwiedzinach wandalów stanowi również poważną rubrykę w rozchodach Zarządu katedry wawelskiej.

* * *

Wyjaśnienia Zarządu katedry wawelskiej są bezsprzecznie rzeczowe i nikt nie zaprzeczy, że w dzisiejszych czasach, gdy ofiarność społeczeństwa znacznie osłabła, Zarząd katedry walczy z olbrzymiemi trudnościami finasowymi chcąc zabytki nasze chronić przed zniszczeniem.

Z drugiej jednak strony musimy przyznać rację i naszym czytelnikom, którzy słusznie użalają się, że kwota 5 zł pobierana za zwiedzenie całego Wawelu jest nadmierną i umożliwia tylko ludziom zamożniejszym dostęp do dowodów naszej wielkiej historji i świetnej tradycji. Wawel i jego skarby są dobrem i chlubą całego narodu. Młodzież nasza powinna z tego miejsca czerpać miłość dla historji, niejeden zaś ze zwiedzających czerpie stąd nastrój do pracy, ukojenie w codziennych troskach. Hasło, że Wawel powinien być dostępny dla każdego bez wyjątku i bez ograniczeń musi być zrealizowane.

Słuszne stanowisko Zarządu katedry i nie mniej słuszne stanowisko społeczeństwa musi być w jakiś sposób uzgodnione. Wawel jest dumą Krakowa, jest dowodem świetnej przeszłości naszego miasta. Kto jak kto, ale właśnie mieszkańcom Krakowa powinno zależeć na tem, aby wszystkich bez wyjątku uprzystępnić zwiedzenie Wawelu. Zarządowi katedry wawelskiej powinno społeczeństwo krakowskie przyjść z ofiarną pomocą, w drodze dobrowolnego opodatkowania się. Ponieważ zaś nasze społeczeństwo jest zbyt leniwe by płacić i jeszcze chodzić i zanosić swój grosz do szkatuły Zarządu, więc proponujemy, by Zarząd katedry wawelskiej sam opadatkował zamożniejszych mieszkańców naszego miasta kwotą jednego, dwóch i trzech złotych miesięcznie, a z pewnością nie znajdzie się w Krakowie ani przemysłowiec, ani kupiec, ani lekarz, ani adwokat, ani urzędnik, któryby odmówił ofiary. Ale trzeba przyjść i wkładkę ściągnąć, — bo my niestety jesteśmy zbyt leniwi, aby sami pieniądze zanieść!

Sytuacja w Chinach poważnie się zaostrzyła

Wiedeń. (PAT.) **„Neue Fr. Presse“ donosi z Pekinu: Wojskowe zabiegi wielkich macarstw wzmogły agitację chińską przeciw cudzoziemcom. Niebezpieczeństwo wzrasta. Ruch powstańczy znów się rozszerza. Należy przeczekać na wyniki prac zapowiedzianych przez mocarstwa komisji śledczej mającej się składać z reprezentantów dyplomatycznych państw koncesyjnych i mającej prowadzić śledztwa w Szanghaju równolegle z komisją chińską. Wielka konferencja dla rozwiązania sprawy chińskiej odbędzie się dopiero później.**

TROCKI A WYPADKI W CHINACH

Wiedeń. (PAT.) 8 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Moskwy: Wypadki w Szanghaju śledzi Moskwa z największą uwagą. Trocki wypowiada się przeciw planowanej konferencji międzynarodowej celem omówienia sprawy chińskiej.

Tokio. (PAT.) 6 bm. **„United Press“: Ministerstwo spraw zagranicznych dementuje wiadomość, jakoby Japonja groziła Chinom w razie dalszego strajku i niepokojów obsadzeniem miasta Czingtau. Równocześnie powiedziane jest, że Japonja stoi z bronią u nogi i w każdym wypadku działać będzie tylko wspólnie z innemi mocarstwami.**

MOSKWA. — INTERWENCJA MOCARSTW. — ATAKI STUDENTÓW.

Paryż. (PAT.) 7 bm. W związku z ostatniemi zaburzeniami w Szanghaju prasa podkreśla ożywioną działalność bolszewików rosyjskich. „Petite Parisien“ uważa, że poparcie udzielone niespokojnym żywiołom przez rząd pekiński może spowodować pogorszenie sytuacji i wspólną energiczna interwencja mocarstw sojuszniczych może okazać się niezbędną.

Szanghaj. (PAT.) 6 bm. Liczba wysadzonych na ląd celem utrzymania porządku strzelców i marynarzy dosięga półtora tysiąca ludzi. Prócz tego ochronę pełnią trzy krążowniki, jeden pancernik i 10 kanonierek.

Londyn. (PAT.) 7 bm. W Tientsinie około 1000 studentów przypuściło szturm na sklepy angielskie. Profesorowie uniwersytetu przyłączyli się do manifestacji. Policja lokalna została wzmocniona oddziałami wojska.

WSPÓLNA NOTA MOCARSTW.

Pekin. (PAT.) 6 bm. Poseł włoski wręczył chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych drugą notę, oznajmiającą, że mocarstwa sojusznicze przyszlą w dniu 8 bm. delegację składającą się z przedstawicieli Francji, Anglji, Stan. Zjedn., Japonji, Włoch i Belgji celem przeprowadzenia śledztwa.

Pekin. (PAT.) 7 bm. „United Press“: Rząd tutejszy otrzymał wczoraj drugą wspólną notę mocarstw, w której powiedziane jest, że została zamianowana komisja składająca się z sekretarzy 6 poselstw, która ma zbadać przyczyny niepokojów i w tym celu uda się w poniedziałek do Szanghaju. Nota jest utrzymana w tonie pojednawczym i powiada pod koniec, że korpus dyplomatyczny bynajmniej nie zamierza wydać definitywnej decyzji bez poprzedniego poznania sytuacji.

OGÓLNA SYTUACJA.

Szanghaj. „United Press“: Wczoraj nastąpiło lekkie uspokojenie. Strajk generalny został przerwany. Mocarstwa wystosowały do rządu pekińskiego notę pojednawczą, która w kołach cudzoziemców wywołała zadowolenie i która wpłynie niewątpliwie na ogólną sytuację.

W międzyczasie, co prawda wylądowało tutaj znowu 4 tysiące marynarzy. Umiarkowana rada przyboczna władz miejskich ustąpiła. Jak obecnie udowadniają, niepokoje były starannie przygotowane.

W dniu wybuchu Chiny były zalane propagandą wrogą cudzoziemcom szczególnie skierowaną przeciwko Anglji i Japonji. Ameryka nie była zupełnie wymieniona. Konsul rosyjski znajduje się pod stałym nadzorem.

DALSZE WIADOMOŚCI.

Londyn. (PAT.) 8 bm. **Reuter donosi z Szanghaju: Studenci zdemolowali trzy domy w obszarze koncesyjnym. Policja chińska, której powierzono obronę cudzoziemców okazała się nie do użycia.**

Chiński dowódca wysłał wreszcie na teren niepokojów oddział wojska, który przywrócił porządek. Żony i dzieci cudzoziemców powróciły z okrętów na ląd. Położenie jest znów poważne.

* * *

Powyższe wiadomości wskazują przedewszystkiem na to, że londyńskie i berlińskie wiadomości o możliwości konfliktu rosyjsko-japońskiego wyssane są z palce i obliczone na odwrócenie uwagi od właściwego tła rewolty chińskiej, a mianowicie od niebezpieczeństwa, jakie grozi obecnie Anglji w Azji. Cała podstawa potęgi Imperjum chwieje się tam tak silnie, że już przysięgać nie można na to, czy w pewnej niespodziewanej chwili nie nastąpi katastrofa. Można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że wypadki na Dalekim Wschodzie decydują w tej chwili o najbliższej sytuacji w Europie i ze wskutek tego wszystkie układy i zjazdy choćby w Genewie schodzą na drugi plan. Szanghaj stał się centrum sytuacji politycznej, a nie Genewa.

POWSTANIE W SAMOS. W związku z powstaniem, jakie wybuchło na wyspie Samos wysłane zostały okręty z wojskami greckiemi dla stłumienia powstania.

KATASTROFALNE UPAŁY W AMERYCE. Upały panujące w Ameryce pociągnęły za sobą dotąd 160 ofiar. W Stanach wschodnich zachorowało 100 tysięcy osób. Szkoły, sklepy, a częściowo i urzędy pozamykane. Upały potrwają w przypuszczeniu parę dni.

LIST Z KRAJU

Z CHRZANOWA.

Dnia 2 czerwca br. odbył się w Chrzanowie pogrzeb nieodżałowanej pamięci naszego starosty Mieczysława Ostoja Soleckiego. Pogrzeb stał się prawdziwą i żywiołową manifestacją całej ludności powiatu, która w Nim straciła Swego szczerego opiekuna i orędownika, a Polska jednego z najlepszych synów.

Już na parę godzin przed pogrzebem zaczęły się gromadzić niezliczone tłumy ludności, liczne delegacje i Stowarzyszenia wszystkich bez wyjątku zrzeszeń powiatu. Z najdalszych stron powiatu przybyło włościaństwo, robotnicy, dyrektorowie kopalń i zakładów przemysłowych oraz licznie reprezentowane było ziemiaństwo.

Z chwilą wyniesienia trumny ze zwłokami zmarłego przemówił p. Kazimierz Wyżykowski, zastępca starosty, żegnając Go imieniem kolegów. Wśród licznych mów niezatarte wywarła wrażenie na obecnych gorąca i piękna mowa p. posła Tabaczyńskiego, który podnosząc w niej nieskazitelny charakter Zmarłego, niespożytą energję i mądrość w rządzeniu losami powiatu oraz prawdziwą miłość Ojczyzny, wskazał Jego jako przykład godny do naśladowania.

Przy dźwiękach marsza żałobnego orkiesty fabryki lokomotyw oraz połączonych chórów, wśród szpaleru ludności, zwolna posuwał się kondukt, prowadzony przez księdza prałata Skoczyńskiego, dziekana z Jaworzna, w asystencji licznego kleru.

Za karawanem postępowała rodzina, dalej pan wicewojewoda Rawski, wraz z licznym gronem urzędników całego powiatu, następnie naczelnicy gmin wraz z członkami Rad gminnych. Wśród niezliczonej ilości wieńców niesionych przez różne delegacje i zakłady przemysłowe zwracały powszechną uwagę: wieniec Policji państwowej, która w Zmarłym straciła prawdziwego opiekuna, wieniec miejscowego Koła Zw. Lud. Nar. z napisem „Szermierzowi idei narodowej — chrzanowskie Koło Zw. Lud. Narod.“, wieniec Koła mieszczańskiego itd. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele parafjalnym zwłoki przeniesiono do auta, którem przewiezione zostały do Krakowa. Przed odjazdem auta w serdecznych słowach pożegnał Zmarłego imieniem tut. mieszczaństwa p. Tomczyk.

Na drugi dzień odbył się pogrzeb z kaplicy cmentarza Rakowickiego przy udziale p. wojewody Kowalikowskiego, który wraz z gronem licznych urzędników województwa oddał Zmarłemu ostatnią posługę.

Nasza akcja o płytę „Nieznanego Żołnierza“ w Krakowie.

Kraków, 8 czerwca.

Apel, jaki wystosował „Goniec Krakowski“, i „Goniec Wieczorny“ do społeczeństwa krakowskiego w sprawie płyty „Nieznanego Żołnierza“ spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem w opinji. Otrzymaliśmy jeszcze w niedzielę przed południem szereg ofiar, których wykaz podajemy poniżej. Dostaliśmy również olbrzymią ilość od najpoważniejszych osób ze sfer uniwersyteckich, literackich, wojskowych i obywatelskich, w których jednogłośnie wyrażone są słowa głębokiego uznania za inicjatywę, jakie pismo nasze ostatnio rzuciło.

Także projekt, aby płytę złożyć na Rynku krakowskim w rocznicę Traktatu Wersalskiego, spotkał się z powszechnem uznaniem opinji. Nadeszły jednak i inne głosy. I tak wyrażono w jednym z listów opinję, że najodpowiedniejszem miejscem w Krakowie dla płyty „Nieznanego Żołnierza“ byłby Wawel, jako miejsce największych **pamiątek polskich.**

Prof. W. S. proponuje, aby płytę złożyć przed Uniwersytetem koło „Dębu Wolności“, który jest symbolem odzyskania naszej niepodległości państwowej. Jeszcze inny list podpisany przez wybitnego wyższego oficera Wojsk Polskich poddaje myśl, aby płytę „Nieznanego Żołnierza“ złożyć u stóp pomnika grunwaldzkiego ze względu na defilady wojskowe, które mogą się doskonale rozwijać na przestrzeni ul. Basztowej i właśnie przed płytą mogłyby defilować, co nadawałoby im szczególnego uroku.

Już ten przegląd projektów wykazuje z jak wielkiem zainteresowaniem spotkała się nasza myśl. Także co do daty złożenia płyty opinje nie są zupełnie zgodne. I tak obok większości głosów popierających projekt naszego **pisma,** wyłoniła się data 15 sierpnia, jako rocznica zwycięstwa nad Wisłą. Inny projekt podaje myśl, aby płytę złożyć aż z końcem października w rocznicę wyzwolenia ziem polskich z pod jarzma zaborców.

Pozostawiając tedy kwestję daty i miejsca dla płyty „Nieznanego Żołnierza“ otwartą, apelujemy przedewszystkiem do ofiarności społeczeństwa krakowskiego i nawołujemy je do ofiar na ten wzniosły cel. Jeszcze raz zwracamy się także do prasy krakowskiej, aby w ślad za „Gońcem Krakowskim“ otwarła rubrykę ze składkami na płytę „Nieznanego Żołnierza“. Cel jest tak ogromnie podniosły, sprawa tak ważna, że chyba inne względy roli odegrać tu nie mogą. Spodziewamy się, że z pięciu polskich dzienników Krakowa ani jeden nie pozostanie w tyle.

* * *

Składki na płytę „Nieznanego Żołnierza“ złożyli w Administracji „Gońca Krakowskiego“: Prof. dr. Al. Bawonowicz 10 zł., — dr. Marj. P. 10 zł., — Zygmunt Chor. 20 zł., — X. Y. 5 zł. — N. N. 2 zł. — Fr. K. 15 zł. — M. N. 5 zł. — H. W. 4 zł. — P. Z. 10 zł. — K. L. 10 zł. — Chr. B. 15 zł. — Ignotus 25 zł.

* * *

Otrzymaliśmy dzisiaj wzruszający list od ucznia 2 kl. gimn. Bolka Rożniewicza, w którym mały obywatel pisze:

„Kochana redakcjo! Wyczytałem o tem, że w Krakowie ma być płyta nieznanego żołnierza. Widziałem już taką w Warszawie niedawno, gdy byłem z tatusiem. I strasznie mi żal było, że takiej niema u nas. Dlatego posyłam 5 złotych, które miały być na mundur skautowski dla mnie, ale wolę płytę dla żołnierza. Proszę się nie gniewać, że tak mało, ale więcej nie mogłem uskładać“.

* * *

Przypominamy, że składki przyjmuje nasza Administracja codziennie od godz. 9—1 w poł. i od godz. 3—7 po poł. przy ul. Dunajewskiego 7 I. p.

Przed wielką mową Romana Dmowskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już doniósł Wasz korespondent, 27 i 28 czerwca obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna Związku Ludowo Narodowego.

Na porządku dziennym obrad są sprawy następujące: **Referat Romana Dmowskiego,** pt. **„Położenie i zadania Państwa Polskiego“.** Referat prof. St. Głąbińskiego pt. „Sytuacja parlamentarna“. Dyskusja nad obu referatami.

Sprawozdanie ogólne zarządu głównego — dr. Jan Załuska. Wydziału Pracy Społecznej — prof. W. Staniszkis. Wydziału Organizacyjnego — red. K. Wierczak. — Dyskusja. Referat posła J. Zdziechowskiego pt. „Położenie finansowe i gospodarcze Polski“. — Dyskusja. Referat posła M. Kozłowskiego pt. „Stanowisko Związku Lud.-Nar. w sprawie ustaw samorządowych“.

Wiadomości telegraficzne.

ŚWIĘTO MORSKIE W WARSZAWIE. W Warszawie odbyło się w katedrze św. Jana poświęcenie sztandaru Ligi Morskiej i Rzecznej.

POLSKI KLUB LITERACKI W WARSZAWIE. Wczoraj odbyła się na zamku uroczystość założenia Polskiego Klubu Literackiego. W akcie tym wzięli liczny udział przedstawiciele literatury i zaproszeni goście reprezentujący władze państwowe, sztukę, prasę, oraz instytucje naukowe i kulturalne. O godz. 9 i pół przybył na zebranie P. Prezydent Rzeczypospolitej, którego powitał p. Lorentowicz. P. Prezydent odpowiedział na powitanie podkreślając szczytne cele i zadania nowej instytucji. W tym samym duchu przemawiał następnie szef wydziału prasy i propagandy przy ministerstwie spraw zagranicznych Grabowski. Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczoru.

ŚWIĘTO WSPÓŁDZIELCZE NA ŚLĄSKU. W niedzielę 7 bm. odbyły się na Górnym Śląsku w 25 miejscowościach zebrania, na których omawiano ruch współdzielczy. Największe zebranie było w Brzezince i Królewskiej Hucie. W Królewskiej Hucie przemawiał delegat warszawski Wolski po polsku i pos. komunistyczny niemiecki Kowel. Przemówienie jego odbiegało od rzeczy i nosiło charakter komunistyczny.

MANEWRY BAŁTYCKIE. Według wyjaśnień „Ekspressa Porannego“ Polska i państwa bałtyckie mają urządzić manewry demonstracyjne swoich flot wojennych na Bałtyku.

STRASZNE BURZE GRADOWE W SANOCKIEM. Z Sanoka donoszą, że burza gradowa zniszczyła w tutejszym powiecie płody rolne, na przestrzeni 800 do 1000 morgów. Zniszczeniu uległy prawie w zupełności zasiewy żyta i pszenicy.

ARESZTOWANIE W CYTADELI. Na terenie Cytadeli warszawskiej wywołało dość dużą sensację aresztowanie technika budowl., 34-letniego Bernarda Bruczyńskiego, który od dłuższego czasu prowadził w Cytadeli roboty budowlane. Kto go przyjął i z czyjej rekomendacji, narazie nie ustalono. Władze śledcze aresztowały go na żądanie prokuratora sądu okręgowego w Grodnie. Bruczyńskiego za jakieś przestępstwo czeka dwuletnie więzienie, które obecnie będzie odbywać.

TRUP POLSKI WE FRANCJI. W Nantes wydobyto trupa pływaka polskiego Wolfa, który poniósł śmierć w tych dniach, skacząc z wysokiego pokładu do wody.

OMAL NIE KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj o godzinie 6 wieczór w odległości półtora kilometra od Błonia pociąg pospieszny, podążający z Gdańska do Warszawy, najechał na przejeżdżający przez tor kolejowy wóz, zaprzężony w parę wołów, któremi powoził 65-letni głuchoniemy starzec, Paweł Sachanowski, z folwarku Poniewice.

Pędzący pełnym biegiem pociąg rozbił momentalnie cały zaprzęg. Woźnica został zabity i poćwiartowany na kawałki. Również i woły, a wóz strzaskany na kawałeczki. Pociąg dla oczyszczenia toru został zatrzymany na całe pół godziny. Wypadek ten mógł był spowodować wykolejenie się pociągu. Władze kolejowe i policyjne zajęły się przedewszystkiem zbadaniem, dlaczego przejazd kolejowy nie był zamknięty.

STARCIA Z KOMUNISTAMI W NIEMCZECH. „Sonn und Mont. Ztg.“ donos z Berlina: W miejscowości Teltow przyszło wczoraj do krwawych starć komunistów z republikanami. Po obu stronach byli ranni, policja uczyniła użytek z broni. Ośm osób było ciężko rannych, dwie lekko.

SKANDAL STINNESA. Rokowania między bankami w sprawie sanacji koncernu Stinnesa pokryte są tajemnicą ze względu na znaczenie tej sprawy dla ogólnego położenia gospodarczego Niemiec. „Vorwaerts“ żąda jak najszybszego wyjaśnienia roli jaką w procesie sanacji ma odgrywać Bank Rzeszy.

STRASZNA ZBRODNIA. „Sonn und M. Ztg.“ donosi z Koburga: W miejscowości Hassenberg koszykarz Krueckner zamordował dziś w nocy z powodu nieporozumień familijnych swą żonę, matkę, szwagra, szwagrową i pięcioro dzieci, poczem sam się powiesił.

SPISEK W KONSTANTYNOPOLU. „Daily Mail“ donoszą z Konstantynopola o aresztowaniu 60 osób oskarżonych o spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych znajduje się także adjutant byłego sułtana.

OPERA POLSKA W PARYŻU. Przybył tu Emil Młynarski dyrektor opery warszawskiej wraz z zespołem baletowym oraz primabalerinami Smolcówną i Szymańskim celem wzięcia udziału w festivalu muzyki polskiej, jaki odbędzie się w najbliższy czwartek w wielkiej Operze paryskiej.

PRZESILENIE GABINETOWE W BELGJI. Z Brukseli donoszą, że na posiedzeniu katolickiej frakcji Izby i senatu, po dłuższych obradach, postanowiła partja katolicka 74 głosami przeciwko 42, przystąpić do współpracy z socjalistami nad utworzeniem nowego gabinetu i zakończeniem kryzysu. W nowym gabinecie obejmą najprawdopodobniej ważniejsze teki: Poullet, (katolik). Prezes i sprawy gospodarcze, Venderfelde (socjalista), zastępca i sprawy zagraniczne, Jansen (katolik) finanse, teka spraw wewnętrznych przypadnie socjalistom. Kongres belgijskiej socjalistycznej partji robotniczej postanowił wziąć udział przez przedstawicieli stronnictwa w gabinecie koalicyjnym składającym się z katolików, liberałów i socjalistów.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

42)

Gdy Wik skończył, Łubieński zapytał:

— Czy teraz wszystko pan już powiedział i nic pan nie zataił?

— Nic.

— Dziękuję panu.

Gdy Wik opuścił gabinet sędziego i w towarzystwie strażnika wychodził z gmachu sądu, Łubieński oparł głowę na obu dłoniach i głęboko się zamyślił. Po chwili sam do siebie powiedział głośno:

— Więc nie jeden, nie drugi, jakiś trzeci... Dużo pracy czeka mnie jeszcze, nim dojdę do tego trzeciego. A może nie dojdę?

NIESPODZIEWANY ZWROT.

Prokurator Gliński był dziś w wyjątkowo złym humorze. **Drobiazgi już od rana wywracały uregu**lowany system jego życia. Służący zbudził go zapóźno, tak, że nie zdążył na czas do biura, potem doręczono mu impertynencki list jednej z przyjaciółek, wreszcie prezes sądu miał do niego wcześnie rano interes, sam fatygował się do jego biura, ale nie zastał go... Dość, że wszystko szło mu dziś jakoś wspak.

Koło godziny jedenastej wszedł do gabinetu prokuratora komisarz policji Borewicz. Rozmowa nawiązała się szybko na temat morderstwa bankiera Mertingera. Gliński miał doskonałą sposobność wylać całą swą żółć i zły humor.

— Doprawdy, panie komisarzu, że cierpliwość ludzka musi się skończyć na widok pracy Łubieńskiego. Przereklamowano go, jako niezwykle zdolnego sędziego śledczego, dostał w ręce sprawę Skarskiego i nie może z niej wyleźć. Śledztwo początkowe, przeprowadzone przez nas, wyjaśniło już tak dalece sprawę, że odrazu można było rozpisać rozprawę, a Łubieński nic z niej wyciągnąć nie może. Już trzy razy pisemnie dopominałem się załatwienia, — zawsze zbył mnie ogólnikami. — Dziś gdy będę u prezesa sądu, wręcz się użalę na to rozmyślne i bezcelowe przewlekanie śledztwa.

— I mnie, panie prokuratorze, to przewlekanie przez sędziego Łubieńskiego sprawy wydaje się mocno podejrzane. Śledztwo w tej sprawie można było w ciągu dni dziesięciu skończyć i Skarskiego postawić pod sąd doraźny. A teraz co? Zamiast sądu doraźnego, będzie zwykły trybunał, a pan chyba sam dobrze wie jaka to różnica... Co ten Łubieński tak wałkuje, doprawdy nie wiem. Dwa tygodnie temu słuchał Józefa Skarskiego, brata mordercy, potem znów wezwał wszystkich świadków, słuchał, konfrontował, znowu słuchał i znów konfrontował... Doprawdy, że to wszystko zaczyna być mocno podejrzane. Dla nas, policji, wykrycie mordercy Mertingera było doskonała reklamą, która mimo woli byłaby zwróciła oczy publiczności z innych spraw na rekordowe złapanie Skarskiego. A przez Łubieńskiego sprawa wlecze się i wlecze bez końca i do rozprawy dojść nie może. Chciałbym już raz zeznawać jako świadek, — niech publiczność się wreszcie dowie, jak policja pracuje i jak sprytnie umie chwytać w siecie nawet tak grube ryby, jak pan radca Skarski.

Gliński mimowoli się uśmiechnął widząc irytację komisarza.

— Pewnie, panie Borewicz, że w karjerze pana, wykrycie mordercy Mertingera będzie momentem zwrotnym, a władze przełożone i publiczność muszą uznać pańskie w tej sprawie zasługi. Moje jednak podejrzenia przeciw Łubieńskiemu nie idą aż tak daleko, jak pańskie. Uważam go poprostu za człowieka nieudolnego, doskonałego teoretyka prawa karnego, a mniej jak średniej miary praktyka. Powierzenie śledztwa w tej ważnej sprawie Łubieńskiemu było niesłychanym błędem. Przypuszczam, że człowiek tak sprytny jak Skarski, nawet za kratą nie próżnował i potrafił nawiązać kontakt z ludźmi z poza muru więziennego. Wręcz obwiniam Łubieńskiego o zbytnią łatwowierność w tym kierunku, że w kilka dni po morderstwie pozwolił siostrze Skarskiego odwiedzić brata w więzieniu. Przypuszczam, że ten lekkomyślny krok Łubieńskiego smutną za sobą pociągnie konsekwencję. Skarski potrafił za pośrednictwem siostry dużo śladów zatrzeć i postawi na rozprawie sąd wobec wielu wątpliwości.

(C. d. n.).

KRONIKA.

CZERWIEC
9
Wtorek

Dziś 9 Felicjana
jutro 10 Małgorz., Maks.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o : : o———

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Mieszczanie".
Środa: „Zemsta" (gościnny występ L. Solskiego).
Czwartek: „Zemsta" (gośc. występ L. Solskiego).

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI".

Wtorek: „Hrabina Marica".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Miłość" (gościnny występ Ireny Solskiej).

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Obiecana ziemia"; dramat w 12 aktach. Całość w jednym programie.

PROMIEŃ: „Błyskawiczny upiór; w roli głównej Jonny Hines.

REDUTA: „Genjusz czy zbrodniarz?"; dramat sensacyjny. W roli gł. ulubieniec kobiet Erich Kaiser Titz. Ponad program: **arcyzabawny dodatek komedjowy.**

SZTUKA: „We dwa ognie" (Cneta na rozdrożu); romans erotyczny w 7 wielkich aktach. **„Co za kobieta";** dwa akty wesołości i śmiechu.

UCIECHA: „Skandal w noc poślubną"; komedja w 6 aktach. **„Spadkobiercy wója Alfreda";** 6 aktów humoru słonecznego.

WANDA: „Zwierciadło duszy kobiecej"; dramat w 8 aktach. Przeżycia artystki kabaretowej.

WARSZAWA: „Mnie nie kupisz za pieniądze"; dramat erotyczny w 8 aktach.

———xox———

Zmarli.

Tadeusz Marceli Sławiński, ceramik, asystent Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie, zmarł 6 czerwca w 63 roku życia. Pogrzeb dziś 9 czerwca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Balwieżów Katarzyna 1-o Zębalska 2-o Zieninowa, obyw. miasta Krakowa, zmarła 6 czerwca w 70 roku życia. Pogrzeb odbył się 8 czerwca.

——— o o o ———

Dyżury aptek.

Wtorek 9 czerwca:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

———o : : o———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5 31	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11 05	Krynicy i Zagórza	6 43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20 05	Lublina	9·46	Lwowa
20 50	Lwowa	12 20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13 40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20 20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7 12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10 20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14 20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4 10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8 20	Wieliczki	7 20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8 15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcima	9 15	Piotrowic
14 30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10 40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	**16·05**	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piofrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

———o———

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 8 bm.:

Grand Hotel: Księżna Marja Czetwertyńska — Warszawa; Konstancja Oborska — Mielec; Marjan Rudziński — Osiek; Aleksander Jachimowicz — Warszawa; Zygmunt Cithuras — Warszawa; Aleksander Taude — Skierniewice; Dr Alfred Gałuszka — Rozwadów; Ryszard Scheffcik — Praga: Salomon Lefkowits — Mikulasz; Mieczysław Kowaliski — Warszawa; Mieczysław Bursztyn — Warszawa; Ks. Stan. Lubomirski — Warszawa; Wład. Sadowski — Warszawa; Bron. Wyszyński — Warszawa; Tomasz Bielski — Warszawa; Michał Rogoyski — Warszawa; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza Wielka.

Hotel Saski: Seweryn Jasiecki — Zakopane; Nizin Papo — Konstantynopol; E. Homolacs — Rzędowice; Władysław Ratner — Łódź; Konst. Idziakówna — Katowice; Emil Schubert — Katowice; Berthold Elliot — Brodfort; Hubert Pine — Svansen; Franciszek Sytnik — Katowice; Wład. Węgrzynowski — Lwów; Izak Lehrer — Wiedeń; Franciszek Woller — Wiedeń; Elżbieta Stańczyk — Łętownia; Oswald Pines — Stanisławów; Albert Nowak — Buffalo.

———x———

ŚW. MEDARD. Dziś św. Medarda, wróżącego albo deszcz albo pogodę w ciągu następnych 6 tygodni, zależnie od tego, czy sam będzie mokry, czy suchy. Wielu rolników będzie wyczekiwało do dzisiaj nocy deszczu z upragnieniem i zastrzeżeniem oczywiście, żeby nie na sianokosy, bo rolnicy są, jak wiadomo, najbardziej wymagającą w kwestjach pogody nacją. Jeżeli jednak będzie św. Medard suchy, to można się pocieszyć tem, że statystyka meteorologiczna nie potwierdza tej ludowej przepowiedni, twierdząc, że tyleż razy się sprawdza, ile kłamie. Zawsze więc jest nadzieja, że na dwoje babka wróży.

EGZAMINY WSTĘPNE W PAŃSTW. INSTYTUCIE I NA WYŻSZYM KURSIE NAUCZYCIELSKIM. Egzaminy wstępne w Państw. Instytucie Naucz. i na Wyższym Kursie Naucz. w Warszawie, ul. Jezuicka 4, rozpoczną się dnia 30 bm.

RACHUNKI ZA PRĄD ELEKTRYCZNY W ZŁOTYCH A NIE W KILOWAT GODZINACH. Na konferencji prezydjalnej, odbytej dnia 12 maja br. pod przewodnictwem komisarza Wawrauscha, przy współudziale wiceprez. Sarego, Rollego i Wielgusa, uchwalono wystawianie rachunków prądowych, począwszy od okresu V-go w złotych, zamiast jak dotychczas w kilowat godzinach obrachunkowych. Jednocześnie

Epilog sprawy Iseppiego

Na dzień dzisiejszy wyznaczona była druga i ostatnia rozprawa przeciwko Antoniemu Iseppiemu, b. dyrektorowi szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie o zbrodnię shańbienia nieletnich dziewcząt, uczennic tejże szkoły.

Czas 3 tygodni od rozprawy pierwszej zużyto na lekarskie badanie stanu umysłu oskarżonego; parere lekarzy sądowych dr. Jankowskiego i dra Olbrychta orzekają o umysłowym zdrowiu Iseppiego; zaznaczają jednak u niego pewnego rodzaju predyspozycję na tle neurologicznem do ekscesów natury erotycznej.

Rozprawę dzisiejszą, prowadzoną przy drzwiach zamkniętych, pod przew. s. s. o. Münnicha, i s. s. o. Lisaka i s. s. o. Pelczara, jako wotantów, rozpoczęto od ponownego przesłuchania oskarżonego, następnie głównych świadków tj. nauczycielki Jastrzębskiej i ks. katechety Vrany: świadkowie ci określili okoliczności, w których zbrodnie Iseppiego wyszły na jaw i przedostały się do wiadomości władz i publiczności.

Przesłuchiwano również cały szereg uczennic, z których wszystkie po przesłuchaniu odeszły do domów w towarzystwie swych opiekunów lub rodziców; pozostały jednak dwie aż do samej chwili ogłoszenia wyroku. Ustawicznem kręceniem się po korytarzach sądowych zwracały na siebie powszechną uwagę. Starsza zwłaszcza, lat 13, naprawdę piękna, zgrabna, z wyraźnym giestem wrodzonej kokieterji. Na rozprawę przyszła z dwoma dużemi, prześlicznemi różami, trzymanemi wciąż u różowych ust. Na liczne pytania zadawane ze strony wyczekującej na korytarzach publiczności, odpowiada, na wiek swój, dziwnie śmiało. Na zwróconą jej przez kogoś uwagę, że „nie powinna się tu szwendać, lecz dawno już odejść do domu", odrzekła z uśmiechem, że musi czekać, „bo przecie chyba coś zapłacą za świadczenie"...

Po dłuższej przerwie zabrał głos prokurator dr. Stąpor, poczem, jako ostatni, wystąpił z obroną adw. dr. Aschenbrenner.

W rzeczowym swym wywodzie zmniejszył mówca znaczenie przewinień Iseppiego, ukazując ich właściwe światło, którego efekt jest w rzeczywistości daleko bledszy i podrzędniejszy, niż oślepiająca łuna pożogi, jaką opinja publiczna i plotka brukowa starały się ze sprawy tej rozdmuchać. Same, bezsprzecznie smutne ze względów społecznych i pedagogicznych fakty przewinień Iseppiego, to jedynie symptomy jego zboczenia psychopatycznego; nie każde bowiem czyny, które ustawa kwalifikuje, jako zbrodnie, traktować można jako wypływy instynktów zbrodniczych, gdy przeciwnie są czyny pozornie karygodne, które w rzeczywistości są tylko objawami chorobowymi duszy ludzkiej. To dotyczy właściwie oskarżonego, którego stan psychiczny nie mógł w opinji lekarzy zaważyć na szali ku uwolnieniu Iseppiego, lecz w każdym razie winę jego do minimum zmniejszają.

Trybunał, po odbytej naradzie, wydał wyrok **skazujący Antoniego Iseppiego na karę półrocznego ciężkiego więzienia, obostrzonego co miesiąc twardem łożem, z zaliczeniem do czasu kary przebyty jednomiesięczny okres więzienia śledczego.**

Oskarżony wyrok przyjął.

Jako motywy owego możliwie najłagodniejszego wyroku, podał przewodniczący trybunału nieposzlakowaną dotąd przeszłość oskarżonego i momenty psychologiczne, poruszone w przemówieniu obrońcy.

(ag.)

Ujęcie groźnych bandytów.

W dniu 8 maja br. około godz. 9.30 wieczór na gościńcu przed dworcem kolejowym w Borku Fałęckim posterunkowy Stanisław **Szczur** z P. P. P. Swoszowice, przechodząc służbowo gościńcem, został **napadnięty przez 4 osobników, którzy go rozbroili i ciężko pokaleczyli sztyletem na całem ciele** ana następnie bezprzytomnego pozostawili w rowie przydrożnym.

Organa tut. ekspozytury urzędu śledczego wspólnie z posterunkiem P. P. Borek Fałęcki i P. P. Swoszowice wyśledziły **i aresztowały jako sprawców** tego czynu Stefana **Stopę,** Wojciecha **Piekarskiego,** Jana **Brożka** i Józefa **Kubackiego,** zamieszkałych w Opatkowicach pow. Kraków.

Stopa jest bardzo **niebezpiecznym osobnikiem,** karanym 3-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa a ostatnio za podobny czyn 8-letniem więzieniem na Węgrzech, skąd po odbyciu tej kary powrócił do Opatkowic przed kilku tygodniami. Brożek, stały mieszkaniec Opatkowic, karany był 3-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa a oprócz tego kilkakrotnie za kradzieże. Pickarski i Kubacki karani kilkumiesięcznem więzieniem dwukrotnie za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego z bronią w ręku.

ustalono na powyższej konferencji następujące ceny prądu, począwszy od okresu V-go:

Lokale 70 groszy za 1 kwh; mieszkania prywatne 50 groszy za 1 kwh; motory i gmina 30 groszy za 1 kwh; tramwaj 9 groszy za 1 kwh.

Czynsze za elektromierze ustalone zostały jak następuje: do 5 kw zł 1; do 20 kw zł 2; do 50 kw zł 3; powyżej 50 kw zł 4 miesięcznie.

REKTOR UNIWERSYTEU JAGIELL. NA ROK 1925-26. W dniu 8 czerwca br. odbył się wybór rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1925-26. Rektorem wybrany został ponownie obecny rektor prof. dr Michał Rostworowski.

* * *

Michał Jan Cezar hr. Rostworowski urodził się w Dreźnie 7 sierpnia 1864 r., ukończywszy gimnazjum w Warszawie, zapisał się w r. 1883 tamże na Uniwersytet, w roku 1883—84 zaś uczęszczał na uniwersytet w Petersburgu, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Karjejewa. W r. 1889 wyjeżdża na studja do Paryża, które zostają uwieńczone chlubnem odznaczeniem. W r. 1891 przybywa do Krakowa celem doktoryzacji. Stopień doktora praw uzyskuje w r. 1893. Następnie wyjeżdża do Berna (szwajcarskiego) i Wiednia, w r. 1896 habilituje się na tut. Uniwersytecie na docenta prawa narodów. 15 sierpnia r. 1908 zostaje zwyczajnym profesorem Uniw. Jag. Od roku 1902-12 do 1911-12 był delegatem wydziału prawa do senatu, w r. 1912-13 zostaje wybrany dziekanem wydziału prawniczego.

W roku 1910 zostaje prezesem Tow. Polskiej Szkoły Nauk Politycznych i prowadzi ją aż do wybuchu wojny, poczem w r. 1920 wznawia jej czynność. Gorliwy też udział bierze w pracach Instytutu dla badania prawa międzynarodowego, którego jest członkiem od r. 1890. Współpracuje też w komisji prawniczej Akademji Umiejętności. Od r. 1906 jest członkiem i sekretarzem komitetu dla dziejów Polski porozbiorowej i kieruje wydawnictwami wspomnianego komitetu. Pracuje w Komisji Konstytucyjnej w latach 1917 i 1919. Od r. 1919 powraca do obowiązków uniwersyteckich, w następnym zaś roku zostaje prezesem Tow. Prawniczego i Koła Ligi Narodów. W r. 1920 wyjeżdża do Francji i Holandji z ramienia wydziału prawa. Następnie przyjął godność członka Trybunału Międzynarodowego w Hadze, jako delegat Rządu polskiego.

NABOŻEŃSTWO I PROCESJA W UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA. Wojewoda krakowski zaprasza władze cywilne państwowe i wojskowe oraz samorządowe, przedstawicieli instytucyj publicznych, związków itd. do wzięcia udziału w pontyfikalnej mszy św., którą odprawi Książe Biskup krakowski dnia 11 bm. w uroczystość Bożego Ciała w bazylice katedralnej wawelskiej o godzinie 8 rano. Po mszy św. nastąpi doroczna procesja na Rynek krakowski (w razie niepogody w obrębie bazyliki katedralnej).

TANIA, A DOBRA KSIĄŻKA. „Bibljoteka Domu Polskiego" wydała dotychczas 16 tomów, a więc: 1) Kalendarz Informator Polski, który jest zbiorem wszystkich najważniejszych wiadomości w współczesnej Polsce. 2) J. I. Kraszewskiego „Pamiętnik Mroczka", powieść z czasów Jana III. 3) „Dwie Modlitwy" Adama Szymańskiego. 4) W. Kosiakiewicza „Nasz Mały". 5) Rodziewiczównej „Ryngraf". 6) Ossendowskiego „Po szerokim świecie". 7) H. Rzewuskiego „Pamiątki Soplicy". 8), 9) i 10) W. Sikiby „Nad Poziomy" — powieść z roku 1863. 11) M. Suwiarskiego „Białe Moce". 12) Andrzeja Struga „Ich Syn". 13) J. Kraszewskiego „Emisarjusz". 14) W. Rąpackiego „Ich Syn". 15) Edw. Słońskiego „W więzieniu". 16) i 17) „Kulturtraeger". 18) K. Przerwy-Tetmajera „Z wielkiego domu".

To są owe książki po 40 groszy.

Przyklasnąć tym poczynaniom „Bibljoteki Domu Polskiego". Zwracamy więc na nią baczną uwagę naszych czytelników.

POLSKIE TOW. GEOGRAFICZNE. Dnia 10 bm. we środę odbędzie się fachowe posiedzenie Tow. Geograficznego o godz. 7 wiecz. w sali Zakładu Zoologicznego, ul. św. Anny 6. Na porządku dziennym referat dra J. Premika pt. „Zlodowacenie masywów górskich w południowej i środkowej Albanji. Goście mile widziani.

TARGI REMONTOWE. Magistrat podaje do wiadomości, że termin jesiennych targów remontowych w roku 1925 przypadnie na czas od 1 sierpnia do 1 października. Bliższych informacji udziela wydział VIII magistratu w godzinach urzędowych.

KRADZIEŻ W BIAŁY DZIEŃ. Ks. M. Kuznowiczowi skradziono w jasny dzień z otwartego biurka biurka w mieszkaniu przy ul. Krupniczej l. 29 kwotę 256 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 7 bm. o godz. 12.30 skoczyła w zamiarze samobójczym ze schodów II p. domu Nr. 20 przy ulicy św. Marka na podwórze Tekla Wiśniewska, lat 60, przyczem doznała złamania nogi powyżej kolana. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

CZYJA ZGUBA? W biurze I komisarjatu złożył jeden z posterunkowych znalezioną na ulicy Podwale obok kawiarni „Esplanada" srebrną branzoletkę, innym zaś portmonetkę z kwotą 10 zł i 52 gr. i zapiskami. znalezione w Rynku głównym.

RZUCIŁ SIĘ NA POLICJANTA. Aresztowano Tomasza Szymczyka, zam. przy pl. Wolnica 10, który podczas doprowadzenia go przez posterunkowego do urzędu za awanturę uliczną porwał się czynnie na niego.

AMATORZY BIŻUTERJI POD KLUCZEM. Aresztowano Alfreda Waldsteina, lat 20, z Mysłowic i Norberta Tallecha, lat 19 z Krakowa, zam. przy ul. Wita Stwosza za kradzież biżuterji i garderoby wartości 2000 zł na szkodę Sali Waldsteina w Mysłowicach.

RZUCIŁA SIĘ POD TRAMWAJ. Dnia 7 bm. rzuciła się w zamiarze samobójczym pod tramwaj na ul. Na Zjeździe w Podgórzu służąca Zofja Knapikówna, lat 22, zamieszkała przy ul. Dąbrówki 4. Knapikównę przewiozło w stanie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powód — nieporozumienie w rodzinie.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJ KOLEJOWYCH. Aresztowano Stanisława Saniternika z Prokocimia za kradzież 50 zł w pociągu pospiesznym do Lwowa z kieszeni Marji Walgierzowej z Krakowa. Aresztowano Józefa Kosibę z Krakowa i Jana Kosibę z Woli Duchackiej za kradzież 3 worków kawy wagi 102 kg z wozu kolejowego Nr. 185392 w Prokocimiu na szkodę skarbu kolejowego, dokonaną dnia 11 stycznia br.

WZIĄŁ A KONTO MAŁŻEŃSTWA. Do policji doniosła Eleonora Lesiecka, zam. w Krakowie przy ul. Felicjanek 25, że Włodzimierz Sediwy, szofer straży pożarnej, wyłudził od niej pod pozorem małżeństwa 190 zł, poczem zbiegł. Pościg za Sediwym zarządzono.

ZA USIŁOWANE MORDERSTWO. Policja krakowska aresztowała Piotra Gdyńskiego, lat 28, z Czchowa (pow. Brzesko), szewca, zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Czyżówka 21, za usiłowane morderstwo. Gdyński. będąc w Czyżówce, strzelał z rewolweru do mieszkańca Udaszkowej, chcąc ją zastrzelić.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzpltej w Krakowie.

Kraków, 9 czerwca.

W dniu 8 bm. o godz. 11.30 przed południem odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Rządu dra Wawrauscha w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komitetu przyjęcia **P. Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego przybywającego do Krakowa w dniu 11 lipca na uroczystość poświęcenia sztandaru I p. saperów kolej.**

Udział w posiedzeniu wzięli wojewowa Kowalikowski, wiceprez. Rolle, prezes dyr. Kol. Prachtel-Morawiański, pułk. Kolankowski, pułk. Augustyn, wyżsi oficerowie, radca wojew. Skarbek, dyr. pol. dr. Styczeń, kom. P. P. Pilch.

Komitet przyjął następujący projekt programu pobytu P. Prezyd. Rzpltej w Krakowie, który p. wojewoda prześle kancelarji gabinetowej P. Prezyd. Rzpltej do zatwierdzenia.

W przeddzień uroczystości 10 lipca: o godz. 9.30 rano **nabożeństwo żałobne w kościele garn. św. Piotra** za dusze poległych i zmarłych oficerów i szeregowych I. p. sap. kol. — O godz. 11.30 w koszarach I. p. sap. kol. złożenie wieńców przed pomnikiem Poległych (ul. Montelupich 3). — O godz. 12 w kasynie ofic. I. p. sap. kol. Montelupich 3 **zebranie koleżańskie** oficerów, oraz odczyt o historji pułku wygłoszony przez majora Engla. — O godz. 20.30 capstrzyk orkiestr wojskowych i kolej. po ulicach miasta, o g. **21-ej festival ze współudziałem Tow. Śpiew. Krak. „Echo" i orkiestr wojsk. w dziedzińcu zamkowym na Wawelu. (W razie niepogody festival odpada).**

11 lipca br. o godz. 7 rano pobudka orkiestr wojskowych i kolej. po ul. miasta. — Przyjazd P. Prez. nastąpi o godz. 8 rano. — Po powitaniu na dworcu w Województwie śniadanie i przedstawienie Komitetu sztandarowego. O godz. 10 msza polowa w dziedzińcu zamkowym na Wawelu, następnie poświęcenie chorągwi 1. p. sap. kol. Zwiedzenie arrasów wawelskich, poczem **defilada wojsk na skrzyżowaniu ulic: Poselskiej i Straszewskiego ku Uniwersytetowi.** Po defiladzie zwiedzi P. Prezyd. Muzeum Narod. — W razie niepogody uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w kościele św. Piotra.

O godz. 13 uda się P. Prezyd. do koszar Hetmana Żółkiewskiego 1. p. sap. kol. przy ul. Montelupich, gdzie o godz. 13.30 weźmie udział w śniadaniu żołnierskiem. W razie niepogody śniadanie odbędzie się o godz. 14 w kasynie wojsk. ul. Zyblikiewicza. Od godz. 16—17 P. Prezydent wypocznie w Województwie, poczem o godz. 17 uda się do **Domu Żołnierza** polskiego przy ul. Lubicz, gdzie nastąpi otwarcie czytelni, bibljoteki i herbaciarni, odegraną zostanie sztuka „Pod znakiem Strzelca", a od godz. 18.30 do 21 odbędzie się w Wojew. obiad w ścisłem kole. — **Po wypoczynku** o godz. 21 P. Prezydent weźmie udział w raucie uroźmaiconym częścią koncertową i tańcami w salach kasyna wojsk. przy ul. Zyblikiewicza, **poczem Pan Prezydent odjedzie do Zakopanego.**

PRZYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ WOJCIECHOWSKIEGO DO ZAKOPANEGO.

Zakopane. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, **Wojciechowski,** przyjeżdża do Zakopanego na otwarcie schroniska na Hali Gąsienicowej, poczem pozostanie przypuszczalnie kilka dni wraz z Rodziną w Zakopanem i zamieszka w pałacyku p. Korolewicz-Wajdowej „Białym domku" przy ul. Sienkiewicza.

—ooo—

Zamordowanie osadnika wojskowego

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj został zamordowany w pobliżu Brześcia osadnik wojskowy, Stefan Skaliński, zamieszkały we wsi Szczebryń, pow. brzeskiego. Tajemnicze to morderstwo poruszyło okoliczną ludność, tembardziej, że napad rabunkowy jest w danym wypadku wykluczony. Wszystko przemawia za tem, że Skaliński został zamordowany przez kogoś z pośród miejscowej ludności, podburzanej systematycznie przez żywioły wywrotowe przeciw osadnictwu wojskowemu.

Zabity był czynnym działaczem społecznym. Na krótko przed tragicznym swym zgonem został przez starostę wyznaczony na stanowisko wójta gminy Kosice. Od pierwszego dnia swego urzędowania Skaliński rozpoczął szeroką akcję odbudowy, która w gminie kosickiej mocno szwankowała. Zbrodnicza ręka położyła kres tej działalności.

Śp. Skaliński został zamordowany w chwili, gdy jechał z domu ze Szczebrynia do gminy. Mordercy urządzili nań zasadzkę w miejscu, gdzie droga biegła przez zagajnik. W chwili, gdy wóz, na którym jechał, znalazł się w zagajniku, posypały się z zarośli strzały. Skaliński, który miał przy sobie rewolwer, zsunął się błyskawicznie z wozu do przydrożnego rowu i zaczął się napastnikom odstrzeliwać. Chłop, który go wiózł na podwodzie, zaciął konie i umknął.

Leżąc w rowie, Skaliński nie zauważył, że tuż za nim za krzakiem ukryty był jeden z napastników, który wystrzałem z bliska zranił go ciężko w głowę. Na obezwładnionego w ten sposób osadnika rzucili się napastnicy i dobili go kolbami. Znaleziono go już bez życia z potrzaskaną czaszką.

Potworny gwałt na młodej dziewczynie.

Kraków, 9 czerwca.

Onegdaj wieczorem zaszedł w naszem mieście nieby wały i **krew w żyłach mrożący wypadek rozbestwienia ciemnych indywiduów,** którzy śmią nosić mundur żołnierza polskiego.

Otóż trzej sierżanci z 5-go baonu sanitarnego w Krakowie: **Folda, Marzec i Paciorek,** wybrali się w podchmielonym stanie na dworzec kolejowy. Tu **zwabiwszy podstępnemi propozycjami** jakąś z przejeżdżających panienek, **zaciągnęli ją na IX fort i tam dopuścili się na niej ohydnego gwałtu,** bijąc i kalecząc broniącą się przed szakalami w ludzkiem ciele.

Żandarmerja wojskowa, dowiedziawszy się o tym wypadku po przeprowadzeniu śledztwa **przyaresztowała wyżej wspomnianych sierżantów i odstawiła ich do więzień wojskowych przy ul. Montelupich.**

Z sali sądowej

Sala Nr. 45. 1) Przewodniczący sso. Droździkowski, wotanci: sso. Konopacki i sso. dr. Wysocki.

Oskarżony Jan Marzec o 2 kradzieże mniejszej wartości i o gwałt publiczny na osobach 9 policjantów; skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

2) Senat jednostkowy, sso. Droździkowski. Oskarżony Kazimierz Figa w Krakowie o lichwę towarową, sprzedaż mięsa powyżej cen maksymalnych, zasądzony na 100 zł. grzywny albo 10 dni aresztu.

3) Senat jednostkowy, sso. Droździkowski. Oskarżona Józefa Hausnerowa w Krakowie o lichwę towarową, sprzedaż mięsa powyżej cen maksymalnych (cały szereg przypadków lichwy), zasądzona na 250 zł. grzywny, lub 25 dni aresztu.

DROGIE MIĘSO. Dzisiejsze nasze sprawozdanie z sali sądowej rzuca jaskrawe światło na dwa godne podkreślenia fakty.

Pierwszy, to wzmagająca się codzień drożyzna artykułów żywności w Krakowie, nieliczenie się naszych niesumiennych kupców z wartością etyczną środków, przy których pomocy dążą uparcie — jak i wówczas to było z przed katastrofalnym spadkiem marki polskiej, — do jedynego „społecznego" celu, jakim jest dla nich bezwzględne i możliwie najszybsze wzbogacenie się!

Drugi jednak, tym razem już pocieszający fakt, to, coraz to energiczniejsza, walka społeczeństwa z panoszącą się dotąd bezkarnie (tak się tylko mówi!) lichwą towarową.

Proceder tak łatwy przecież do przeprowadzenia! Nic, jak tylko króciutkie (bez adwokata i stempli) doniesienie o zaszłym wypadku lichwy, czyli niesprawiedliwionej niczem drożyzny, do prokuratury przy sądzie karnym okręgowym w Krakowie. To wystarczy, aby... tacy zacni obywatele jak bohaterzy dzisiejszych np. rozpraw: p. Kazimierz Figa i p. Józefa Hausnerowa, poczuli na własnej skórze, jak smakuje zbyt drogie mięso. skazani na zapłacenie grzywien: pierwszy w kwocie 100 zł., druga w kwocie 250 zł.

O, publiczności, obdzierana bezecnie! tylko nieco energji, tylko trochę dobrych chęci osobistych, a napewno sami wkrótce położymy kres drożyźnie bez wyczekiwania pomocy od rządu!

Nędza urzędnicza.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujący list:

Upraszam o publiczne ogłoszenie niżej wykazanego zestawienia najskromniejszego utrzymania rodziny przeciętnego urzędnika kancelaryjnego, mającego na utrzymaniu 6 osób (w tem czworo dzieci).

	miesięcznie
1) 2 litry mleka dziennie po 0.30 zł. . . .	18.— zł.
2) 2 dkg. kawy po 0.9 zł. dziennie . . .	5.40 zł.
3) 3 kg. chleba dziennie po 0.50 zł. . . .	45.— zł.
4) 1 kg. mięsa dziennie po 1.50 zł. . . .	14.— zł.
5) 4 kg. ziemniaków dziennie po 0.15 zł.	18.— zł.
6) ćwierć kg. tłuszczu do obiadu po 1 zł.	30.— zł.
7) ćwierć kg. cukru dziennie po 0.30 zł. .	9.— zł.
8) 1 dkg. herbaty dziennie po 0.18 zł. .	5.40 zł.
9) 1 kg. mąki dziennie po 0.70 zł. . . .	21.— zł.
10) ćwieć kg. kaszy dziennie po 0.80 zł. .	24.— zł.
11) 10 dkg. masła i jaja dziennie po 1.20 zł.	36.— zł.
12) Opał 5 metrów węgla	16.— zł.
13) Światło	6.— zł.
14) Pranie	10.— zł.
15) Cynsz za mieszkanie	15.— zł.
16) Ubranie, bielizna, obuwie i naprawki .	150.— zł.
17) Kształcenie dzieci w szkołach . . .	25.— zł.
Razem miesięcznie .	478.80 zł.

Między powyższemi pozycjami niema ani na lekarza, ani na lekarstwa, ani na papierosy, ani na piwo, ani na teatr i zabawy. Są tylko najniezbędniejsze najskromniejsze wydatki, na konieczne potrzeby i utrzymanie rodziny.

Tymczasem urzędnik, ile pobiera? Pobiera zaledwie jeśli nie 25 procent, to najwyżej 50 procent z powyższej sumy. Dlatego rodziny urzędników kancelacyjnych coraz więcej popadają w nędzę i marnieją, a zwłaszcza dzieci, które z powodu marnego odżywiania popadają łatwo w choroby, a zwłaszcza gruźlicę i muszą ginąć przedwcześnie. W dodatku z tych 25 procent, względnie 50 procent z powyższej sumy, jakie otrzymujemy, jeszcze nam co miesiąc Rząd odejmuje zmniejszenia mnożnej.

Kto posiada miesięcznie 400—500 i więcej złotych, to ten takiego uszczerbku nie odczuwa, ale kto ma zaledwie 100, 150, 200 złotych miesięcznie, to dla takiego urzędnika, posiadającego na utrzymaniu rodzinę, jest strasznym ciosem, ponieważ te kilka złotych jest dla niego ostatnią deską ratunku w miesiącu, bodaj na suchy kawałek chleba.

Jak strasznie nędznie urzędnicy kancelaryjni z rodzinami żyją, jest w stanie zrozumieć i odczuć tylko ten, który sam się w takiem położeniu znajduje, a jeśli się nie znajduje, a chce się przekonać, czy rzeczywiście tak jest, niechaj się przekona i niechaj Rząd za pośrednictwem swoich Władz podwładnych zarządzi zbadanie stosunków majątkowych i domowych i ich położenia, w jakiem się z rodzinami znajdują.

Jest to krzywda straszna, wołająca o pomstę do nieba. Chodzi dzisiaj już nie o nas samych urzędników, jako głowy rodziny, ale o te dzieci i matki dzieci, które tak, jak my niewinni, jak i oni tem więcej niewinni. Jeśli tak dalej będzie, to jakie będzie nasze pokolenie? Odpowiedzialność straszna spadnie na te miarodajne czynniki, w których rękach los nasz i naszych rodzin spoczywa.

Panowie Organizatorzy Związków ratujcie nas! Panowie Ministrowie! Upamiętajcie się i ratujcie nas i nasze dzieci, bo straszne przekleństwo spadnie na Was!

Kończąc, proszę o wybaczenia, że nazwiska swego piszący nie podaje z obawy przed Władzą przełożoną, która mogłaby pozbawić i tego marnego utrzymania.

Z obowiązku

Jeden z urzędników państwowych krakowskich!

——— : o : ———

Obrazki z placu boju w Marokku.

Jeden z dziennikarzy paryskich, wyjechawszy jako sprawozdawca na plac boju do Marokka, w swych korespondencjach daje następujące obrazki, które charakteryzują wyborny nastrój kolorowych wojsk francuskich, jakie tam walczą:

Obóz w Ain-Aisza przedstawia się niby olbrzymi jakiś jarmark. Zaczyna się on na wzgórzu, a schodzi po stromem urwisku ku płaskim brzegom rzeki Uergha, pełen życia i niesłychanie malowniczy. Odczuwa się tam dyscyplinę i prawdziwą siłę mimo przewalających się mas żołnierzy kolonjalnych, wesołych i krzykliwych, mimo nie mających końca szeregów samochodów i zwykłych wojskowych powózek, mimo hałasu, jaki sprawiają toczące się po skalistym gruncie armaty, mimo osobliwego szumu, jaki unosi się nad tem obozowiskiem.

Ci żołnierze, których tu oglądam, a między którymi przeważają Senegalczycy, śmiejący się nieustannie, a głośno, pójdą jutro do boju z tą samą, co dotąd, odwagą i dobrym humorem, nie opuszczającym ich na chwilę nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

A takich sytuacyj bywa tu dosyć. Nie wpływają one jednak na usposobienie Senegalczyków. Np. w miejscowości Ain-Lenk, porucznik Barthelemy ze swym małym oddziałem tyralierów senegalskich niespodzianie zaatakowany, ufortyfikował posterunek za pomocą worków z kaszą, prosem i mąką. Gęsto padające kule Kabylów zaczęły dziurawić ten improwizowany wał ochronny, z którego wysypywała się kasza, mąka i proso. Na ten widok żołnierze senegalscy opuszczają wał ich chroniący i, śpiewając swe narodowe piosenki, rzucają się do zbierania tych cennych prowiantów, wcale nie zważając na silny ogień nieprzyjaciela.

W miejscowości zaś Bab-Uender stadko, złożone z 50 owiec, które pasły się w pobliżu, spłoszone strzałami, uciekło pod mury blokhauzu francuskiego. Chodziło więc o to, aby tak pożądany nabytek dostał się do wnętrza. Jeden z kolorowych tyralierów algierskich, zorjentowawszy się w sytuacji i nie czekając rozkazu, skoczył ku bramie blokhauzu, otworzył ją i zamknął dopiero wtedy, gdy wszystkie owce wpadły, gnane strachem, do wnętrza. Przez cały ten czas Kabylowie skoncentrowali swój ogień na otwartą bramę, ale szczególnym zbiegiem okoliczności, ani jedna ich kula nie dosięgła dzielnego tyraliera.

Komendant znów posterunku z Amzez zażądał od swych Senegalczyków, aby zgłosiło się kilku z nich na ochotnika, celem przywiezienia wody z rzeczki, płynącej w odległości 300 metrów. Zgłosiło się natychmiast więcej ochotników, aniżeli było trzeba i między nimi jeden kapral. „Po wodę pójdą tylko szeregowcy“ — oświadczył komendant. Usłyszawszy to kapral, odrywa prędko swe galony i staje do apelu, jako szeregowiec.

Wzruszony tem komendant udał, że nie widzi podstępu. Senegalczycy wrócili szczęśliwie z wodą, a ów dzielny kapral awansował z punktu na sierżanta i otrzymał krzyż wojenny.

Możnaby zebrać tom cały podobnych przykładów, świadczących, jaki duch ożywia kolorowych żołnierzy, walczący obecnie w Marokku pod trójbarwnym sztandarem francuskim.

Mówią... mówią!..

— Przedewszystkiem jednak trzeba ci, nieupaństwowiony w Polsce, śmiertelniku, pojąć rzecz jedną:

Oto każdy urzędnik państwowy u nas składa się... z punktów. Proszę nie myśleć, że to może o atomach mowa, z których — według nowoczesnej nauki — składa się każde ciało na ziemi, a więc i każdy bezwzględnie urzędnik państwowy w Polsce. Nasz rząd nie posiada wykształcenia przyrodniczego i zresztą... urzędnik państwowy, jako „ciało“, nic a nic go nie obchodzi, tem zaś mniej — jego „ciało“, które ostatecznie, jako ciągle pusty wór, wrzeszczący o napchanie, mogłoby i nieistnieć z wyjątkiem pewnej tylko części, koniecznej do zapełnienia krzesła na stanowisku służbowem, którego to realnego znaku porządku systematyki administracyjnej oficjalnego etatyzmu rozporządzeniowego klasyfikacji kwalifikacyjnej pragmatyki służbowej P. P., P. U. K. P., P. K. K. P., K. P. P. K., K. P. U., K. P. U. P. K. i P. K. U. K. P. — domaga się ustawa.

Następnie: im jakieś ciało ma więcej atomów, tem jest większe, lub cięższe: natomiast polski urzędnik państwowy, im więcej ma „punktów“, tem — niejednokrotnie — staje się mniejszy lub lżejszy. Sprawa ta, zresztą najprawdziwsza w świecie, jest jednak tak „z P. K. K. U. U. P.-owana“ (chciałem powiedzieć „zawikłana“), że zorjentować się w niej nie sposób! Fakt, najświętszy fakt, niech jedynie służy dla jej zilustrowania: **oto urzędnik awansujący w turnusie wiosennym, dostaje pobory mniejsze, niż miał przed awansem!** Jestto, jak widzicie państwo sami, cud, niewątpliwy cud; a ponieważ tego rodzaju cudy dzieją się wciąż, chronicznie, zatem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niebawem Watykan rozpocznie proces beatyfikacji rządu Państwa Polskiego!

A teraz przypatrzmy się, jakie skutki przynoszą wiece ginących z głosu urzędników państwowych w Polsce, ich wołanie o pomoc, delegacje do premjera, ministrów, senatu, sejmu itp. Po każdym wiecu, po każdej delegacji winno być lepiej, tymczasem...

Oto mamy białego murzyna nakropkowanego 750-ciu punktami; na 1 punkt wypadało, mniej więcej w jesieni 1924, jako tak zwana „mnożna“, 45 groszy: urzędnik ów więc pobierał wówczas brutto 337 zł. 50 gr. miesięcznie. Aliści niebawem oznajmiła komisja statystyczna radosną wieść o spadku drożyzny; wymazano więc natychmiast naszemu przykładowi jakiś grosz z każdego punktu.

W dniu 1 czerwca br., po danej urzędnikom obietnicy poprawy płac, odebrano im 1 grosz na punkcie; nasz przykład dostał więc o 7 zł. 50 gr. na miesiąc mniej.

Dziś, po ostatnim dużym wiecu urzędników państwowych w Krakowie, po prośbach, delegacjach, a nawet po groźnie brzmiącem „memento“ w rezolucjach wyrażonem, — mówią... mówią... że: na podstawie wyników obliczeń komisji statystycznej, ustalających ponowne obniżenie się drożyzny, **rząd wypłaci urzędnikom w dniu 1 lipca o dalsze 2 grosze na punkcie mniej!...**

Przykład nasz pobierze więc w dniu 1 lipca br. brutto 285 zł., czyli, że w przeciągu pół roku straci 52 zł. 50 groszy na miesiąc!

Czyż więc nie mówiłem? Ilość punktów wciąż ta sama, a wartości realnej coraz mniej! Jeśli tak dalej pójdzie, to na krzesłach biurowych pozostanie rzeczywiście tylko owa część najpotrzebniejsza dla realnego zaznaczenia porządku systematyki administracyjnej oficjalnego etatyzmu...

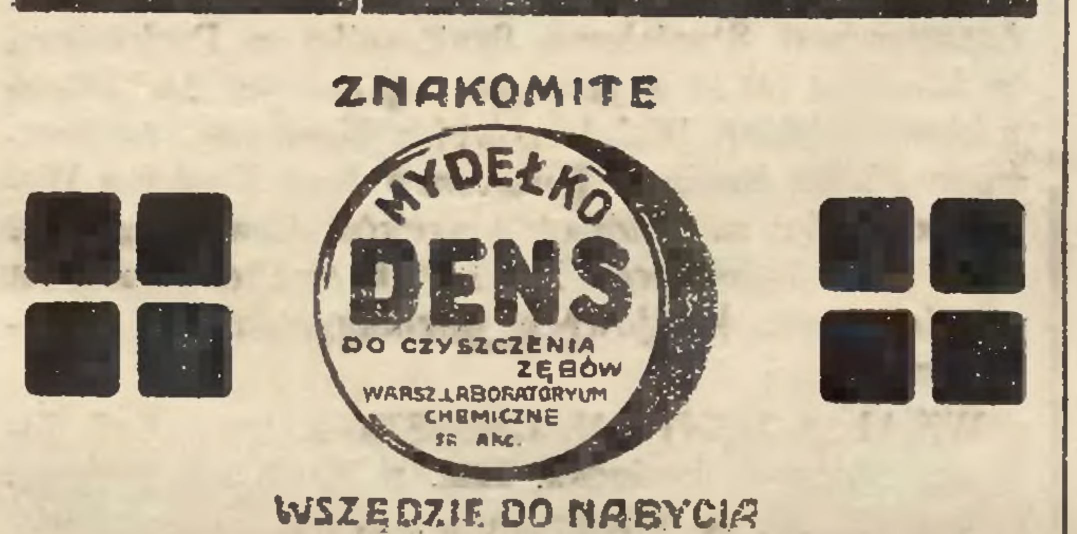
. . . .

— Halo! halo! Czy stacja ratunkowa?

— Tak!

— Tu redakcja „Gońca“. Prosimy natychmiast przysłać lekarza i wóz, bo nasz referent sprawy poprawy bytu urzędników państwowych ciężko się pokakapekapał!...

(Agaryk)





— O czem myślisz Karolu?
— O swojej kochanej, drogiej teściowej!

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Czarni—Makkabi 2:0 (0:0).

W sobotę rozegrali goście lwowscy zawody z krakowską Makkabi; zawody same nieciekawe; Czarni lepsi od przeciwnika, nie umią jednak wykorzystać wiele sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Wojakowski słaby.

Kraków—Lwów 2:1 (1:0).

Czternaste z rzędu zawody dwu powyższych reprezentacji zakończyły się klęską drużyny lwowskiej. Wprawdzie o wygranej Lwowa nie marzyli nawet naj bardziej zagorzali zwolennicy kresowego grodu, jako że de facto garnitur gości był drugim, gdyż Pogoń nie mogła dać swych graczy do składu, grając tego dnia mistrzostwo z Wartą we Lwowie, to jednak uzyskany przez gości wynik należy bezwzględnie uznać za bardzo zaszczytny dla nich. Kraków okazał grę słabą, prowadzoną bez życia i ambicji, w przeciwieństwie do Lwowa, który duże braki techniczne nadrabiał ofiarną grą. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kraków: Meller, Pychowski, Markiewicz, Zastawniak, Gieras, Alfus, Balcer, Ciszewski, Reyman, Chruściński, Adamek.

Lwów: Winnicki, Redler, Kmieciński, Schneider, Kopeć, Witkowski, Müller, Kopeć IV, Steuerman, Chmielowski, Werter.

Gra prowadzona obustronnie bez jakiejkolwiek taktyki, polegał głównie na grze trójek środkowych, które w obu zespołach w polu był bardzo słabe. Pomoc Krakowa pracująca defenzywnie nieźle, nie umie ataku zasilać dobremi piłkami, który znów za mało forsuje skrzydła. Kilka strzałów łapie przytomnie Winnicki. Niezaradność środkowej trójki napadu Krakowa pod bramką, niepozwala temuż wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. Po pauzie gra prowadzona w nieco żywszem tempie, a zwłaszcza przy końcu, gdy Lwów przy wyniku 2:1 stara się za wszelką cenę uzyskać wynik remisowy. Kraków ogranicza się do obrony. Zawody nie stały na wysokim poziomie i nie dały licznie zgromadzonym widzom, bo liczącym ponad 5000, zadowolenia.

Najlepsi z Krakowa Adamek, Zastawniak i Pychowski. Bramki uzyskali Chruściński z podania Adamka, drugą Zastawniak z karnego. Lwów strzałem Steuermana po przebiciu się tegoż gracza przez pomoc i obronę miejscowych. Sędzia p. Grabowski z Warszawy słaby (rzut karny przeciwko Lwowowi podyktowany został niesłusznie). — **be** —

Garbarnia—Sokół (Chrzanów) 3:2 (2:2)

Zwierzyniecki—Krakowianka 2:1.

BIELSKO. Wisła Ib—B. B. S. V. 1:0 (1:0).

Wisła wystąpiła w bardzo osłabionym składzie, z 3 graczami pierwszej drużyny. Bramkę uzyskał Uarafiński.

CZĘSTOCHOWA. Wisła III—K. S. 27 p. p. 8:0 (5:0).

LWÓW. Warta—Pogoń 2:2 (2:1).

Zawody o mistrzostwo Polski rozegrane wobec 5000 widzów, prowadzono w żywem tempie. Warta w doskonałej formie. Pogoń słaba. Bramki uzyskali dla Warty Niziński i Przybysz, dla Pogoni Garbień. Sędzia p. Mandl.

Lwów—Przemyśl 1:1 (1:0).

Lechja—Sparta 0:0.

WARSZAWA. Vasas—Polonia 3:1 (1:0) i 1:0 (0:0).

POZNAŃ. T. K. S.—Unja (Poznań) 3:1 (1:0).

WILNO. Legja—1 p. p. leg. 4:1.

Legja—Pogoń (Wilno) 1:1.

RZESZÓW. Resovia—Samson 7:0 (4:0).

ZAGRANICA. Bytom Niemiecki Górny Śląsk—Polski Górny Śląsk 3:1.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Uroczystości i przyjęcia na Wystawie Paryskiej.

Dnia 25 maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej Gaston Doumergue w otoczeniu swej świty rozpoczął zwiedzanie wystaw cudzoziemskich. O godz. 4.30 przybył do pawilonu polskiego, przyprowadzony do głównego wejścia z pawilonu Szwecji, który zwiedzał poprzednio, przez prezesa honorowego wystawy polskiej, ks. Leona Radziwiłła. U progu pawilonu powitali Prezydenta: Ambasador Chłapowski i Komisarz Generalny, p. Jerzy Warchałowski, a orkiestra górali naszych, przybyłych umyślnie z Zakopanego, zagrała zbójnickiego, zwracając uwagę obecnych przepiękną pełną godności postawą i kostjumami. Następnie Komisarz Warchałowski oprowadzał Prezydenta po wystawie, robił honory i udzielał szczegółowych objaśnień. W głównej sali pawilonu zostali przedstawieni Prezydentowi artyści: autor pawilonu, p. J. Czajkowski, pani Zofja Stryjeńska, p. Henryk Kuna i inni. Po wychyleniu kielicha wina szampańskiego, Prezydent opuścił pawilon polski, wyrażając szczery podziw dla dokonanego przez artystów polskich dzieła.

Byli obecni: członkowie Ambasady, Konsulatu, Komisarjat Generalny i przedstawiciele prasy.

Nazajutrz dnia 26 maja odbyła się **w pawilonie polskim uroczysta inauguracja polskiej wystawy.** Na zaproszenie Komisarza Generalnego Polskiego przybyło około 500 osób ze świata oficjalnego francuskiego, Komisarze cudzoziemscy, artyści, przedstawiciele prasy, sfer towarzyskich francuskich i kolonji polskiej. Uroczystość odbyła się w obecności Ambasadora Chłapowskiego i jego małżonki, innych przedstawicieli Ambasady, Konsulatu Generalnego, prezesa honorowego wystawy ks. Leona Radziwiłła z małżonką i przedstawiciela miasta Warszawy wiceprezydenta posła Dr. Ilskiego. Zauważono nadto obecność Ambasadorowej angielskiej, książąt Sixte de Bourbon, księżnej Doudeauville, p. Władysława Mickiewicza i wielu innych wybitnych osobistości. Ministrowie francuscy: Oświaty oraz Przemysłu i Handlu zatrzymani debatą w Izbie, przysłali swych przedstawicieli z gorącemi życzeniami dla Polski.

Gdy Komisarjat Generalny francuski zgromadził się w głównej sali pawilonu pod błyszczącą w słońcu szklaną kopułą na tle przepięknej architektury Czajkowskiego i potężnych obrazów dekoracyjnych Zofji Stryjeńskiej, Komisarz Warchałowski wygłosił dłuższą mowę w pięknej francuszczyźnie, podnosząc wysoko zasługę Francji zainicjowania tego wielkiego przedsięwzięcia w imię cywilizacji, następnie dał charakterystykę dążeń wysiłku polskiego. Mowa przerywana i zakończona oklaskami obecnych, wywarła na wszystkich głębokie wrażenie tak swoją formą, jak i treścią. Na mowę Komisarza Polskiego odpowiedział Komisarz Generalny Francuski w serdecznych słowach, pełnych uznania dla wystawy polskiej, odpowiadając na każdy ustęp polskiego przemówienia z całkowitem odczuciem i zrozumieniem idei przewodniej polskiego wystąpienia na terenie międzynarodowego wysiłku kulturalnego narodów. Poczem Ambasador Chłapowski ogłosił oficjalnie otwarcie wystawy polskiej.

Po szczegółowem zwiedzeniu pawilonu ofiarowano gościom podwieczorek, podczas którego obecni górale polscy, przybyli z Zakopanego, odtańczyli zbójnickiego. Część towarzystwa udała się następnie grupami do innych działów polskiej wystawy na Inwalidach i w Grand Palais.

Tego samego dnia państwo Chłapowscy wydali w Ambasadzie polskiej wieczór z okazji dnia polskiego na wystawie, urozmaicony śpiewem Didura i tańcami górali zakopiańskich.

Z sali koncertowej.

Recital prof. Łabuńskiego. — Koncert chóru ukraińskiego.

Profesor krakowskiego Konserwatorjum świetny pianista-wirtuoz i doskonały pedagog, p. Wiktor Łabuński, koncertuje od lat kilku w całej Europie i w całej Polsce. — Pisma krakowskie, z rzadka tylko i to półgębkiem, zaznaczają sukcesy krakowskiego pianisty — lecz interesujący się światowym ruchem muzycznym, wiedzą doskonale o sukcesach prof. Łabuńskiego w Londynie, Glasgowie, Paryżu, Wiedniu, Berlinie oraz czytają entuzjastyczne recenzje — wymagających i surowych w stosunku do swoich — arystarchów Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina itd. — Znakomity nasz piasta wystąpił onegdaj w sali Instytutu Muzycznego na dwudziestym koncercie Polskiego Związku Muzyczno-pedagogicznego, którego jest członkiem czynnym, na zaproszenie art. kierowniczki tych imprez p. prof. L. Grodzickiej. Niewielką salę zdawały się rozpychać tłumy słuchaczy i zwolenników talentu artysty, który poza wysokiem uznaniem dla swego świetnego talentu odtwórczego, cieszy się, jako człowiek i kolega wielką estymą w kołach muzycznych. Kwestji dlaczego artysta tej miary, co prof. Łabuński, gra dopiero przy końcu sezonu i nie na szerszej arenie, dotykać nie będę. Znający zatęchłe stosunki w muzycznym światku Krakowa, wiedzą szersza publiczność i liczni pianofile krakowscy, niech sami upomną się o ich pokrzywdzenie w tej mierze.

Program ułożony z wyrafinowaniem smaku, rozpoczęły: Fantazja c-moll Mozarta oraz „Warjacje" Beethovena. Po nich posłyszeli słuchacze przepiękny „Menuet" op. 78. Szuberta i „Ständchen" Liszta w doskonałej transkrypcji tegoż. — „Dwie pieśni bez słów" Mendelsohna oraz w tegoż transkrypcji „Marsz weselny" Liszta były dalszym ciągiem wspaniałego szeregu enuncjacji estetyczno-odtwórczych świetnego pianisty, których dopełnieniem stał się szereg wspaniale zagranych utworów Chopina oraz liczne naddatki. — Wykonanie programu było wspaniałe i przepiękne zarazem, a nosiło tę wysoką cechę artyzmu i głębokiego odczucia, które cechują produkcje prof. Łabuńskiego, które — mimo pozornego chłodu i spokoju, z jakimi zewnętrznie traktuje swe zjawienie na estradzie ten wytworny pianista — wzbudzają wśród słuchaczy zachwyty i entuzjazm, wybuchający w huraganowych i spontanicznych oklaskach i dowodach uznania.

Miły wieczór spędzili onegdaj miłośnicy śpiewu chóralnego w sali Starego Teatru, na której estradzie stanął doskonały chór ukraiński p. Kocka, tak dobrze zapisany swymi poprzednimi występami. — Repertuar, który przedstawili nam sympatyczni śpiewacy, zakończony wspaniałem odśpiewaniem prześlicznej „Szczedrówki" z dzwonami, nie przyniósł nic nowego ponad to, cośmy słyszeli, lecz przyniósł nowy, jeszcze staranniejszy jego wykon, wyzyskujący wszelakie efekta dynamiki oraz rubatów, wzbudzając podziw oraz uznanie dla tej doskonałej i doskonale zespiewanej drużyny. — Radziłbym wyeliminować z programu — zgrabnej zresztą kompozycyjki Schuberta, która psuje jednolitość i styl swoisty całości, a jeśli już jest w repertuarze, to wykonywać ją poza programem w miejsce banalnego „Speisezettlu", którym wczoraj uraczono w kiepskiej polszczyźnie słuchaczy.

Stanisław Bursa.

Usiłowany napad rabunkowy na pocztę w Krośnie.

Krosno. (Tel. wł.). Onegdaj o północy trzech sprawców, niestety nieujętych, usiłowało dokonać napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Krośnie. Posterunkowy Wojdyło, który konwojował dyliżans pocztowy z dworca do urzędu pocztowego i wręczył urzędnikowi pocztę pieniężną — odchodząc z budynku — zauważył podejrzany ruch na podwórzu, a przystanąwszy, spostrzegł trzech osobników, którzy zbliżyli się do wozu.

Zorjentowawszy się w sytuacji posterunkowy, zbliżył się ku nim i zażądał wylegitymowania się. Na krzyk posterunkowego wybiegł z mieszkania naczelnik urzędu, Bolesław Gilewski, syn jego, Stanisław, dyr. kopalni nafty, Jerzy Pilecki i Jan Żółkoś. Na ich widok nieznani trzej osobnicy dali z rewolwerów trzy strzały i rzucili się do ucieczki. Posterunkowy ścigał ich i strzelił trzykrotnie do umykających rabusiów, chybił jednakowoż z powodu panującej ciemności.

Rabusie umknęli, porzucając dwa wielkie świdry, dłuta, pęk witrychów i kilkanaście sztuk narzędzi, służących do włamania. Przedsięwzięty pościg policyjny nie dał żadnego wyniku.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

NOWE CŁA CZESKIE.

Czechosłowacki Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie Rady ministrów z dnia 4 bm. w sprawie nowego uregulowania ceł za produkty żywnościowe. Pierwsza część ustawy dotyczy prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z zagranicą, wprowadzając w tychże stosunkach 6-ciokrotne stawki dawniejszej austrjackiej taryfy celnej z 13 lutego 1906 r. Druga część ustawy dotyczy wyrównawczych ceł zbożowych i wprowadza następujące stawki: pszenica przy cenie 180 k. cz za 100 kg jest wolną od cła, przy cenie 160 do 180 koron czeskich cło wynosi 12.60 k. cz., przy cenie 125 do 160 k. cz. 18.90 koron czeskich, przy cenie 135 k. cz. 25.20 koron czeskich za 100 kg. Żyto ponad 150 koron czeskich za 100 kg jest wolne od cła, przy cenie 125 do 150 koron czeskich cło wynosi 11.60 k. cz., przy cenie 100 do 125 koron czeskich 17.40 k. cz., przy cenie poniżej 100 k. cz. 23.20 k. cz. za 100 kg. Cła od mąki odpowiadają cłom od pszenicy. Cła od tłuszczów uregulowano następująco: Przy cenie ponad 1150 koron czeskich za 100 kg cła się nie pobiera, przy cenie 1000 do 1150 k. cz. cło wynosi 45 k. cz., przy cenie poniżej 1050 koron czeskich cło wynosi 90 k. cz. Rozporządzenie podpisane jest przez wszystkich członków Rady ministrów, z wyjątkiem socjalistycznych ministrów, którzy, jak wiadomo, sprzeciwiając się wprowadzeniu tych ceł, oddali swoje uczestnictwo w Radzie ministrów do dyspozycji wydziału wykonawczego partji socjal-demokratycznej, która odbędzie w dniu 13 i 14 bm. posiedzenie w celu uchwalenia dalszych dyrektyw dla socjalistycznych ministrów. (PAT).

—oo—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 5 bm. Pszenica dworska 40—40 i pół; żyto dworskie kraj. 33—33 i pół, poznańskie 33 i pół do 34 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień brow. 37—38, na krupy rum. 31—32, krajowy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, węg. gruba 27—28; grysik kukurydz. 43—44; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 12 i pół do 13; siano średnie targu krak. 12 do 13 i pół; koniczyna pastewna 15—16; słoma żytnia długa 8 do 8 i pół; mierzwa żytnia 5 i pół do 6; słoma prasowana 6 do 6 i pół; siano zagraniczne różnych gatunków i jakości 8 i pół do 10 i pół; kminek holenderski 120—125; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59, ameryk. pat. 62—63, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 46 i pół do 47 i pół, 60 proc. okr. krak. 48 i pół do 49 i pół, 65 proc. okr. poznań. 48 i pół do 49 i pół; otręby pszenne 20—20 i pół, żytnie 20 do 20 i pół; pęcak zwycz. 60 proc. 43—45; pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc. 47—48; siekanka jęczm. 43—48; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—49. Tendencja utrzymana; obroty słabe.

—o—

Giełda.

Kraków, 9 czerwca.

Na giełdzie efektów sytuacja naogół niezmieniona, kursa stabilizują się z małemi tylko różnicami. Naogół ruch słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.50
Zieleniewski	9.90—10.00
Trzebinia żelazo	0.32
Górka	10.75—11.50
Ćmielów	0.37
Krakus	0.57
Chodorów	3.10—3.15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.60; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.05; Starachowice 1.65; Żyrardów 7.60; Haberbusch 5.75; Nobel 1.65; H. Cegielski Poznań 0.39; Spirytus 2.22; Chodorów 3.35.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6; Siersza Górnicza 36; Silesja 7; Fanto 136; Galicja 1050; Karpaty 121.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.90; Londyn 25.07 i pół; Nowy Jork 5.157; Belgja 24.15; Włochy 20.62; Hiszpanja 75.25; Holandja 207.35. Berlin 1.228; Wiedeń 72.70; Stockholm 138.25; Oslo 84.75; Kopenhaga 97.05; Sofja 375; Praga 15.27 i pół; **Warszawa 99.00.** Budapeszt 0.726; Białogród 860; Ateny 862. Konstantynopol 278; Bukareszt 245; Helsingfors 13.00.

LIST DO REDAKCJI.

W Krynicy Zdroju, dnia 31 maja.

J. Wielmożny Panie Redaktorze!

Wydział „Związku właścicieli realności w Krynicy" poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki JWP. Redaktorowi za życzliwe stanowisko zajęte w odniesieniu do spraw i dążeń obywatelstwa krynickiego, którego wyrazem były artykuły i korespondencje, zamieszczone w Jego Dzienniku w ciągu bieżącego roku.

Wydział Związku wł. realn. skłonny jest zawsze do jak najdalej idących ułatwień dla kuracjuszy i sam niejednokrotnie zwalcza energicznie wyłamujących się z pod zarządzeń i uchwał naszej organizacji.

Życzliwa ocena podjętych przez nas starań i rozumna krytyka na łamach cennego Pisma zobowiązuje nas jeszcze bardziej i zachęca do większych jeszcze starań na przyszłość.

Z wyrazami poważania za Związek właścicieli realności w Krynicy

Sekretarz: **F. Chwiąszcz.** Prezes: **Dr J. Kmietowicz** st.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzameze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 60, Kraków. 2740

Poszukujący posad

OSOBA młoda zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 2753

AKADEMICZKA z IV roku filozofji, z dobrego domu, sierota, poszukuje w kulturalnym, poważnym domu posady guwernantki lub nauczycielki z zakresu szkół średnich, fortepian, początki jęz. francuskiego i angielskiego od 1 września br., tylko w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Akademiczka“. 2745

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką, znająca wszystkie czynności biurowe, rutynowana siła, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady. Może prowadzić buchalterję lub większą kasę. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Sumienność“. 2732

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie administratorka rutynowana, katoliczka. Prowadzi sprawy, gwarantuje wpłaty. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Katoliczka“. 2734

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, górnoślązak, z wyższem wykształceniem i praktyką w Niemczech, lat 37, żonaty, bezdzietny, zamiłowany rolnik-hodowca, znający uprawę ciężkiej i lekkiej ziemi, sztuczne i zielone nawozy, nasiennictwo, podejmie się podnieść dochód, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak“ pod „Rola“. 2733

BUCHALTERKA z sześcioletnią praktyką poszukuje posady, może być na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samodzielna“. 2736

KASJERKA z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Solidna“ 2759

Mieszkania i lokale

POKOJU kawalerskiego nieumeblowanego z przedpokojem poszukuję zaraz. Czynsz zapłacę wysoki. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pokój“. 2751

ZAPŁACĘ duży czynsz za wynajęcie małego nieumeblowanego mieszkania bez utrzymania, tylko na kilka miesięcy. Zgłoszenia pod „Amerykanin“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2750

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania z komfortem na kilka miesięcy. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Komfort“. 2752

MIESZKANIE na lato w Bystrej pod Jordanowem, w pięknej i zdrowej okolicy, blisko stacji — pokój i kuchnia w ogrodzie — do wynajęcia. Wiadomość: Kowalik Katarzyna, Bystra pod Jordanowem. 2758

Sprzedaż i kupno

DO SPRZEDANIA: wózek dziecinny sportcik oraz duży wózek; stołeczek rozkładany; zegar ścienny szafkowy i kuchenny; lodownia pokojowa: Krupnicza l. 10, I piętro oficyna po ganku. 2721

Rozmaite.

ODSTĄPIĘ bardzo tanio grobowiec bardzo ładny, na 4 lub 8 miejsc. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Grobowiec“. 2717

ZAMIENIĘ fortepian używany, lecz w dobrym stanie na pianino. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak“ pod „Fortepian-pianino“. 2713

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Cięciel Jakób, wieś Monczysko, pow. Limanowa. 2763

Matrymonialne.

OSOBA 30-letnia, inteligentna, dobrze zbudowana, wysoka, posiadająca prócz skromnego kapitału w nieruchomościach, zalety wzorowej gospodyni i idealnej żony, pragnie podzielić dalszy swój los z człowiekiem (chętnie wdowcem z dziećmi), na odpowiedniem stanowisku. — Pierwszeństwo urzędnicy z poza Krakowa. Zgłoszenia zupełnie poważne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Veni Creator“. 2748

KTÓREGO z Panów, inteligentnego, na wyższym stanowisku, w wieku 35—60 lat, nęci już albo jeszcze, ciche, rozkoszne pożycie małżeńskie z 30-letnią, niebrzydką, skromnych wymagań osobą, posiadającą materjalne zabezpieczenie, zechce pisemnie wyrazić swoją ochotę do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Przeznaczenie“. 2749

KOBIETA intel., wiek średni, brunetka, szczupła, zachęcona czytając, że są jeszcze mężczyźni, którzy potrafią platonicznie kochać (bo wątpiłam), życzyłaby sobie poznać taką symp. duszę w celu towarzyskim. Zgłoszenia pod „Zespół dusz“ Biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 2760

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.